Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 282. — ROK XXXIII.

PONIEDZIAŁEK

6. GRUDNIA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Z dyskusji szkolnej.

ZASADA „SZKOŁY JEDNOLITEJ“.

W obecnej chwili toczy się ożywiona dyskusja nad zagadnieniem szkoły w całym prawie kulturalnym świecie. Austrja **ma** do rozwiązania sprawę filozoficznej podstawy wychowawczej: etyka świecka. czy religja. Rzesza niemiecka, która tę dyskusję już przeszła, stoi wobec zagadnienia: szkoła wyznaniowa, czy międzywyznaniowa. Czecho-Słowacja, załatwiwszy powyższe zagadnienie w sposób wybitnie „kompromisowy“ i nikogo nie zadowalający, ma do czynienia w tej chwili z nowym problemem: dostosowania szkolnictwa do tej zmiany, jaką w polityce wewnętrznej spowodowało wejście Niemców i Słowaków do rządu, — a więc zabezpieczenia mniejszościom narodowym poszanowania narodowych odrębności i ideałów w szkolnictwie.

Najgłośniej jednak niewątpliwie toczy **się dyskusja szkolna we Francji. Jej punktem wyjścia** i ośrodkiem, koło którego rozgrywa się formalna batalja, **jest projekt t. zw. jednolitej szkoły,** l'ecole unique, stworzony przez nauczycielstwo lewicowe i wytrwale broniony przez radykalne ugrupowania polityczne.

Projekt ten, który już wchodzi w sferę częściowej realizacji skutkiem wydania dekretów Prezydenta, przygotowanych przez **min.** Herriota, **przewiduje reformę szkolnictwa w sposób odpowiadający nowoczesnej, demokratycznej strukturze społeczeństwa.** W miejsce mianowicie paru dotychczasowych. zamkniętych w sobie typów szkoły, stworzyć chce jedną właściwie szkołę o trzech stopniach, odpowiadających wiekowi i uzdolnieniu młodzieży. Trzynaście dekretów przedłożonych przez Herriota Prezydentowi do podpisania w dn. 1 października, podają schemat tego nowego ustroju. Mają być zasadnicze trzy typy szkoły: niższy (primaire), średni (secondaire) i wyższy, akademicki (superieur). Do szkoły niższej mają uczęszczać wszystkie dzieci. Z jej ukończeniem mają być niejako przesiane przez sito badań uzdolnienia i potem tylko najzdolniejsze, bez uprzedniego już egzaminu przejdą do szkoły średniej, która ma mieć trzy typy: klasyczny, nowoczesny (o charakterze kulturalno-literackim) i techniczny. Dzieciom ubogich rodziców państwo ma ze swego skarbu dać środki na kontynuowanie nauki na tym stopniu. Szkoła średnia ma się skończyć także przesianiem przez sito, poczem najzdolniejsze jednostki, również bez egzaminu, przechodzą na trzeci stopień — do szkół akademickich.

W łączności organicznej z tymi zakładami powołać mają przy dwóch ostatnich typach szkolnych (średnim i wyższym) kursy dla dokształcania ogólnego i zawodowego tej młodzieży, której brak zdolności nie dopuścił do właściwych zakładów.

I jeszcze dwie charakterystyczne nowości wprowadza „szkoła jednolita“: — koedukację młodzieży męskiej z żeńską — (w ostatniej chwili nie podał Herriot odnośnego dekretu Prezydentowi do podpisania) i zamianę obecnego ministerstwa oświaty na „ministerstwo wychowania narodowego“.

Jakaż jest **myśl przewodnia tej reformy?** Jest ona podwójna: demokratyzacja i upaństwowienie oświaty. Pierwszą wyraża dążność, by każde dziecko w republice posiadło szczyty kultury i nauki w zakresie, który odpowiada jego zdolnościom; środkiem do tego celu **ma** być nietylko bezpłatność nauki, ale i właściwie kształcenie biednej młodzieży na koszt państwa. Upaństwowienie zaś oświaty ma się wyrazić naprzód przez ujednostajnienie typów szkolnych, a wreszcie przez państwowy monopol nauczania.

Sądzę, że **popularna u nas od jakiegoś czasu idea „jednolitej szkoły“ jest rośliną przeszczepioną z francuskiego gruntu;** — w żadnym bowiem innym kraju poza Francją nie została postawioną tak twardo i tak wyczerpująco. Tylko, że „jednolitą szkołę“ prezentuje się u nas w konturach tak mglistych i tak niepewnych, że właściwie trudno wiedzieć, co się pod tem pojęciem u nas rozumie. Sam p. wicepremjer Bartel nasłuchawszy się od delegacji Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych objaśnień tego terminu, oświadczył wkońcu:

„Właściwie nie wiem, czego, panowie, chcecie“!

Trudno zresztą, by wiedział o tem p. Bartel, kiedy nie wiedzą ci sami, którzy to żądanie stawiają.

To jednak sprawy „jednolitej szkoły“ u nas nie wyczerpuje, ani nie rozwiązuje. Z biegiem czasu, a pod wpływem francuskich wzorów, będzie się pojęcie precyzowało, a postulaty będą coraz realniejsze. Jednym z nich jest niezałatwiona dotąd sprawa stosunku szkoły powszechnej do średniej. czyli pytanie: ile lat ma trwać nauka w gimnazjum.

„Szkoła jednolita“ w ujęciu twórców tego pojęcia mieści się w dwóch postulatach powyżej przedstawionych: demokratyzacji i upaństwowienia oświaty. O ile pierwszy z nich jest zasadniczo zdrowy i realny. o tyle drugi uznać należy za zgubny.

Oświata i dobra kulturalne są własnością wszystkich i muszą być udostępnione masom. Domaga się tego zresztą prosty. utylitarny wzgląd na dobro państwa. Im społeczeństwo więcej oświecone, tem wybitniejsze są jego wysiłki na wewnątrz, — tem silniejszy jego wpływ na zewnątrz.

Inny charakter ma postulat drugi. Upaństwowienie oświaty, czyli państwowy monopol oświatowy, jest zaprzeczeniem przyrodzonych praw rodziny i Kościoła do dziecka. Nic dziwnego, że w parze z hasłem „szkoły jednolitej“ idzie we Francji usunięcie małej zresztą ingerencji elementu rodzicielskiego ze szkoły; nie dziw też, że inicjatorzy ruchu za „jednolitą szkołą“ dziś już głośno domagają się zamknięcia szkół „wolnych“, prywatnych, katolickich; taka jest bowiem konsekwencja przyjętej zasady. U nas, gdzie społeczeństwo przy całej swej obojętności dla spraw szkolnych nie zgodziłoby się na wydanie dzieci państwowemu Molochowi, przebąkuje się raz ciszej, raz głośniej, i to w kołach wołających o „jednolitą szkołę“, o — zastąpieniu nauki religji „etyką świecką“; to ma być na razie pierwszy etap!

Państwowy monopol oświatowy to — dalej — duchowe niebezpieczeństwo dla młodzieży. W miejsce niezmiennych bowiem kanonów moralności religijnej stawia ono „rację państwową“, lub „narodową“, jako ideę wychowawczą; w praktyce będzie to „mistyka“ socjalistyczna, humanitarystyczna, demokratyczna i t. p., to znaczy: — mistyka partyjna.

A jednak dyskusja szkolna u nas nie może, nie powinna się skończyć tylko na negacji „szkoły jednolitej“. Jej idea niesie w sobie ideę zdrową i realną, obok fantasmagoryj lub szkodliwych tendencyj podyktowanych przez ciasne sekciarstwo partyjno-polityczne. Trzeba odróżnić sprawiedliwie i objektywnie jedne od drugich. Jest bowiem rzeczą pewną, że nasza szkoła, oparta w przeważnej części na wzorach państw zaborczych, nie odpowiada naszym współczesnym potrzebom; nie dla nas przecież była stworzona.

W. Z.

Odsłonięcie pomnika Reymonta.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę rano odbyło się w kościele św. Karola Boromeusza nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Reymonta.** Na uroczystości był marsz. **Rataj,** przedstawiciel Min. oświaty, dyr. **Skotnicki,** rodzina i delegacja chłopów z wieńcami, razem 40 osób. Na pomniku, odsłoniętym, wyryto następujące słowa:

„Bogiem zbrojny — Ojczyźnie duchem zaprzysięgły — Piśmiennictwa polskiego chwała — Ziemię plemienną niebem mieć nauczył“.

—o—

„Głos Prawdy“ o „Głosie Narodu“.

Warszawa. (Telef. wł.) Pod tytułem **„Głos Narodu“ opamiętał się“** donosi „Głos Prawdy“ „Głos Narodu“ odczuł jednak boleśnie bojkot. zarządzony przez dowódcę Okręgu Korpusu V w Krakowie, bo — jak się dowiadujemy — wydawca tego pisma rozstał się z dotychczasowym naczelnym redaktorem, p. Matyasikiem i zapowiedział wobec władz wojskowych zmianę dotychczasowego stosunku do armji i jej władz kierowniczy“.

—oOo—

Niema mowy o pożyczce...

Warszawa. (Telef. wł.) Wobec wiadomości które pojawiły się w prasie, że przyjazd **Tonkinsa** z „Bankers Trust“ związany jest z rokowaniami o **pożyczkę zagraniczną, sfery kompetentne** stwierdzają, że przyjazd jego **nie stoi w związku z żadnemi rokowaniami o pożyczkę.** Podobnie wersja, że Polska odrzuciła propozycje drugiej raty pożyczki Dillonowskiej, **nie odpowiada prawdzie, albowiem kwestja drugiej raty pożyczki wcale nie była przedmiotem rokowań.**

—oOo—

O czem piszą inni?...

„Hurtki" na wolności.

„Dzień Polski" nawołuje rząd do unieszkodliwienia białoruskich „hurtków", które szerzą agitację wyraźnie antypaństwową. Znowu krzewi się na kresach bandytyzm.

„Bandytyzm ten, zresztą, przed kilku laty, dzięki energicznym zarządzeniom ówczesnego wiceministra p. Smulskiego, został zlikwidowany. To, co się dzieje obecnie, datuje się dopiero od kilku miesięcy. Ale już ten krótki przeciąg czasu wystarczył, aby **antypaństwowa akcja komunistycznej Hromady przybrała wielkie rozmiary** i stała się niebezpieczną dla kilku województw wschodnich".

„Od kilku miesięcy"... Czy nie należałoby powiedzieć dokładniej: od 12 maja? Rokosz majowy rozzuchwalił wszystkich wrogów państwowości polskiej. Potem przyszły zmiany urzędników, wnoszące z natury rzeczy pewien zamęt w prace administracji. Zaczęły się pojawiać okólniki utrzymane w tonie coraz życzliwszym dla mniejszości narodowych. Dużo postulatów zasługuje na uwzględnienie i bezwątpienia należy dążyć do porozumienia z mniejszościami. Ale nie należy budzić nadziei przesadnych, które nigdy nie będą urzeczywistnione. Trzeba mówi nietylko o prawach, ale i o obowiązkach mniejszości. A przedewszystkiem trzeba z całą energją tępić agitację antypaństwową, prowadzoną przez różne miejscowe „hurtki" i agitatorów z za kordonu.

Deklaracja Organ. Zach. Pracy Państwowej.

„Słowo" ogłosiło deklarację programowa Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

Kościołowi przyrzeka ta deklaracja poszanowanie i poparcie, innym wyznaniom całkowite równouprawnienie, pamiętając

„o patrjotycznych zasługach względem Polski **wyznawców kościołów protestanckich**, o dawnem braterstwie broni z Polakami. **wyznającymi Islam**".

Nawet o Tatarach nie zapomniano.

Mniejszościom należy przyznać prawo kultywowania tradycyj i języka, ale

„nie należy dopuszczać do separatystycznych względem Polski dążności i domagać się trzeba **lojalności ze strony mniejszości** narodowych. Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej stoi na stanowisku, że niedopuszczalnem jest sztuczne ze strony władz rozbudzanie nieistniejącej tendencji do separatyzmów narodowych".

Racja! Niechże o tem p. Meysztowicz jak najczęściej mówi w Sulejówku czy w Druskienikach.

System parlamentarny okazał się zgubnym. Zatem rola Sejmu „musi być uszczuplona". atrybucje Głowy Państwa „olbrzymio powiekszone". Wobec tego Organizacja uznaje

„za logiczne dążenie **do zmiany ustroju republikańskiego na monarchiczny**, jednakowoż nie wysuwa narazie hasła monarchji jako swego aktualnego postulatu w tem przekonaniu, że zrealizowanie tego postulatu jest to etap dalszy, do którego uzdrowienie naszego życia politycznego samo przez się doprowadzi".

Ordynacja wyborcza powinna być zmieniona w kierunku usunięcia systemu głosowania na listy i podniesienia cenzusu. Nietykalność poselską powinno sie ograniczać do działalności posła w Sejmie.

Dowiadujemy się dalej, że

„praworządność, zabezpieczenie własności i usunięcie niespodzianek ustawodawczych i administracyjnych jest pierwszym postulatem zdrowej gospodarki narodowej".

Doskonale! Ale jak usunąć niespodzianki ustawodawcze i administracyjne? Czyż nie przez usuniecie amatora niespodzianek („Lubie niespodzianki") od władzy?

S. S.

—oOo—

Przegląd religijny.

(Stan Cerkwi w Grecji. — Odżywanie ideałów starożytnych. — Wznowienie „rozmów w Malines". — Akcja misyjna angielskich katolików. — „Tydzień katolickich pisarzy Francji").

W paryskich „Nouvelles religieuses" czytamy nostępujące interesujące sprawozdanie ze stanu Cerkwi ortodoksyjnej w Grecji:

Z zakończeniem wojny prawosławie popadło w wiekie trudności. Powiał nowy duch, który nie jest przyjazny dla religji. Odbija się on przedewszystkiem na nauczaniu w szkole, z której coraz bardziej usuwa się wykład religji; równocześnie zaś mnożą się wypadki poniżania chrześcijaństwa przez nauczycieli i sprowadzania go do rzędu jednego z filozoficznych kierunków.

Propaguje się natomiast w szkole kult starożytności, z bohaterów antycznych i — nawet bogów. Tak np. nowy prezes ateńskiej Akademji, F. Negri, obejmując swój urząd wezwał pomocy Ateny i Apollina do pracy naukowej instytucji.

Wmiarę odżywania kultu antycznych bogów szerzy się także pogański pogląd na moralność i ideały życiowe. Wyraża się ono w pogoni za rozrywkami; lokale rozrywkowe, dancingowe i kina wzrosły w liczbę. Obyczajność młodzieży spada widocznie.

Kler schizmatycki nie jest zdolny do podjęcia i przeprowadzenia kontrakcji. Jest mało wykształcony, — stąd wpływ na sfery inteligencji wywiera znikomy. Obarczony rodziną, myśli jedynie o zaspokojeniu materjalnych potrzeb.

W dn. 5 stycznia 1926 r. prostym dekretem zarządził dyktator zabranie dóbr cerkiewnych za ¼ wartości realnej na cele obrony powietrznej. Na protest duchowieństwa odpowiedział rząd prostą konfiskatą całego już majątku.

Równocześnie dla zapobieżenia ewentualnym protestom i celem owładnięcia Cerkwią zniósł dyktator Pangalos Zgromadzenie Biskupów, a w jego miejsce utworzył „święty synod" z 7 powoływanych przez siebie członków, dla zarządzania Cerkwią.

* * *

Prasa belgijska donosi o podjęciu słynnych „rozmów w Malines". Są to — jak wiadomo — nie obowiązujące dyskusje nad stosunkiem kościoła anglikańskiego do katolicyzmu prowadzone przez przedstawicieli obydwóch religij w pałacu prymasowskim w Malines, w Belgji. Śmierć dwóch głównych inicjatorów tych „rozmów", mianowicie kard. Merciera i Misjonarza. Ks. Portala, przerwała prowadzone od lat kilkunastu konferencje. Obecnie nawiązał je nowy Prymas Belgji, Arcyb. Van Roey.

W dniach 11 i 12 ub. m. zgromadzili się w Malines u Arcybiskupa przedstawiciele obydwu stron. Ze strony anglikańskiej byli obecni: sędziwy lord Halifax, dr. Frere, biskup anglikański z Truro, — i dr. Kidd(, prezes „Keble College" z Oksfordu. Katolików reprezentowali. prócz Arcyb. Van Roey, prał. Battifol i kan. Hemmer, prob. z Paryża. Pierwszą czynnością uczestników tej konferencji było udanie się na grób kard. Merciera. Przedmiotem obrad przez dwa dni było uzgodnienie sprawozdania z „rozmów" prowadzonych w Malines pod przewodnictwem kard. Merciera.

* * *

Katolicy angielscy prowadzą wytężoną akcję misyjną w swojej ojczyźnie. Dzienniki zagraniczne podają np. opis podróży propagandystycznej podjętej przez „Tow. katolickich misjonarzy" z końcem sierpnia po małych miastach i wsiach trzech hrabstw Warwickshire. Gloucestershire i Oxfordshire.

Była to prawdziwa wyprawa misyjna. Wzięło w niej udział liczne grono świeckich i duchownych. Zakupiono osobny automobil misyjny wyposażony we wszystko, co do tej pracy potrzebne. Główną jego część stanowi piękna kaplica, zaopatrzona w ołtarz, przybory liturgiczne, w okna witrażowe gotyckie. Przy pomocy specjalnego mechanizmu wysuwa się z niej w danej chwili platforma dla kaznodziei. który z niej głosi słowo Boże. Nowością, którą ten wóz posiada, jest urządzenie dla ochrony kaznodziei i słuchaczów przed deszczem; dzięki temu misjonarze mogą w porze letniej pracować bez względu na pogodę.

W tej i innych instytucjach katolickiego zelotyzmu Anglji jest coś niezmiernie ujmującego, ale i zawstydzającego naszą obojętność dla sprawy religji... Jakże jaskrawo od naszej „akcji" odbija wielkoduszność akcji prowadzonej w Anglji, Holandji, czy Francji!

* * *

Jutro, 6 b. m., rozpoczynają się w Paryżu obrady „Tygodnia katolickich pisarzy Francji". Październikowy zeszył miesięcznika „Les Lettres" przypomina historję tego nieznanego u nas dzieła.

Powstanie swoje zawdzięcza ankiecie przeprowadzonej przez obecnego sekretarza „Tygodni", p. K. Bernouville w r. 1921. „Tygodnie" te mają za cel studjum aktualnych problemów politycznych, społecznych, literackich, artystycznych, filozoficznych i naukowych, o ile dotyczą spraw religji. Pierwszy „tydzień" odbył się od 16 do 22 maja 1921 r.; przedmiotem obrad były obowiązki katolickiego pisarza narodowe i międzynarodowe. W r. 1922 obradowano nad sprawą „laicyzmu", — w r. 1923 nad zagadnieniem wpływu katolickich pisarzy na wielkie masy, — w r. 1924 nad dziennikarstwem. Tematem obrad tegorocznych jest: „walka antychrześcijańskich kierunków z naszym katolickim renesansem".

Honorowe prezydjum kongresu stanowią ludzie tej miary, co: Bisk. Baudrillart, R. Bazin, L. Bertrand, H. Bordeaux, P. Bourget, Ks. Bremond, R. Doumic, J. Goyau i in.; prawie wszyscy „nieśmiertelni". Doradcą duchownym jest Ks. Battifoli; ścisły komitet tworzą: Ks. prał. Beaupin, R. Johannet, J. Maritain, H. Massis i inni.

Pejot.

Deklaracja „Obozu Wielkiej Polski".

Dzisiaj, w sali Bazaru w Poznaniu, odbyło się z inicjatywy Romana Dmowskiego, zebranie organizacyjne „Obozu Wielkiej Polski". Zebranie uchwaliło następujące oświadczenie programowe, które, ze względu na ogromny rozgłos nadany przez prasę wszystkich obozów akcji Dmowskiego, dla informacji podajemy w dosłowem brzmieniu. Władze Ch. D. zajmą zapewne wobec O. W. P. publicznie stanowisko. Deklaracja, przedłożona przez Dmowskiego i przyjęta jednogłośnie, brzmi:

1) O. W. P. jest organizacją świadomych sił narodu, mającą za zadanie uczynić **go zdolnym do silnego ujęcia w swe ręce spraw swoich**, sprawić, ażeby stał się on w pełnem tego słowa znaczeniu panem swoich losów.

2) Celem naszego narodu, w pojęciu O. W. P., jest stać się **narodem wielkim**, zarówno w życiu wewnętrznem państwa, jak w stosunkach międzynarodowych. Wielkim jest naród. który wysoko nosi sztandar swej wiary, swej cywilizacji i swej państwowości. Działalność Obozu zmierza do tego, ażeby Polacy sami czcili i nakazywali innym cześć dla swej wiary, dla cywilizacji polskiej i dla państwa polskiego.

3) Wiara narodu polskiego, religja rzymsko-katolicka, musi zajmować stanowisko religji panującej, ściśle związanej z państwem i jego życiem, oraz stanowić podstawę wychowania młodych pokoleń. Przy zapewnionej ustawami państwowemi wolności sumienia — **zorganizowany naród nie może tolerować, ażeby jego wiara była przedmiotem ataków lub doznawała obrazy z czyjejkolwiek strony, ażeby religją frymarczono dla jakichkolwiek celów lub prowadzono zorganizowaną akcję w celu rozkładu życia religijnego narodu.**

4) Cywilizacja polska, jeżeli ma być cywilizacją wielkiego narodu, musi się wyrażać:

1) **w przywiązaniu i czci dla przeszłości**, dla tradycji polskiej, w noszeniu z godnością imienia Polaka;

2) w głębokiem **poczuciu obowiązku względem Ojczyzny** i odpowiedzialności każdego obywatela za swe czyny na zajmowanem stanowisku w życiu narodu;

3) **w poczuciu hierarchji**, przy organizacji. zarówno pracy, jak walki, i w surowej karności, bez hierarchji bowiem i karności naród jest bezwładnem ciałem, niezdolnem do jakiegokolwiek działania;

4) **w wysokim poziomie obyczajów i dyscyplinie obyczajowej**, nakazującej wszystkim szanować poczucie moralne narodu;

5) **w organizacji surowej opinji publicznej**, swym naciskiem nie dopuszczającej do czynów, przynoszących narodowi szkodę polityczną, moralną lub materjalną;

6) w bogatej i posiadającej wysoki poziom twórczości duchowej we wszystkich dziedzinach;

7) **w wielkiej wytwórczości materjalnej**, w wytężonej i sprawnie zorganizowanej pracy zapewniającej narodowi środki do życia a państwu potęgę; wreszcie

8) **w męstwie obywateli**, w odważnej ich walce przeciw wszystkiemu, co naród rozkłada, osłabia lub poniża.

5) Państwo wielkiego narodu musi być tak zorganizowane, ażeby było zdolnem:

1) zapewnić sobie szacunek i uznanie swych praw u obcych, zabezpieczyć siebie i swych obywateli od upokorzenia i wyzysku gospodarczego;

2) **zapewnić wszystkim obywatelom sprawiedliwość**, zabezpieczyć ich od krzywd z czyjejkolwiek strony, zapewnić im bezpieczeństwo życia i mienia, spokój i wolność pracy, wreszcie ochronić ich, a zwłaszcza młode pokolenia od zgorszenia;

3) **przestrzegać surowo prawa**, na którem istnienie jego i życie społeczeństwa się opiera, — i zmuszać wszystkich do poszanowania praw, żadnego bezprawia nie pozostawiać bezkarnem;

4) nakazywać szacunek dla siebie i swych instytucyj wszystkim, poczynając od rządu i jego organów, które muszą spełniać należycie swe obowiązki i ściśle dotrzymywać przyjętych zobowiązań; wreszcie

5) musi być gotowem do **natychmiastowego tłumienia wszelkich objawów anarchji** i do wystąpienia każdej chwili nazewnątrz w obronie swych interesów i swej godności.

6) Na powyższych zasadach opiera się program Obozu Wielkiej Polski, który w poszczególnych działach będzie rozwijany w publikacjach i instrukcjach organizacyjnych.

—oOo—

Odpowiedź na oświadczenie Księży Biskupów

Jakby w odpowiedzi na enucjację Księży Biskupów, zamieściła półoficjalna „Epoka" dwa znamienne artykuliki: W jednym z nich p. Widz (właściwie Wassercug, żyd) oparty o naciągane korespondencje „Głosu Nauczycielskiego", zwalcza pracę Kościoła w szkole! Drugi zaś, to — sprawozdanie z odczytu „bisk." Hodura w Warszawie, przyczem autor nie szczędzi pochwał i wyrazów sympatji dla sekty

I to się drukuje za pieniądze katolickich obywateli!

—oOo—

Rząd a mniejszości narodowe.

Jednem z niepokojących pociągnięć obecnego rządu jest to, co robi, względnie zaczyna robić, odnośnie do sprawy mniejszości narodowych. Niepokojącą jest głośna tajemniczość jaką otacza swoją w tej sprawie inicjatywę. Na zewnątrz ujawniły się przecież pewne szczegóły, które niepokój opinji jeszcze bardziej powiększają.

I tak doniosła świeżo prasa warszawska, że **rząd przygotowuje „skończony program" rozwiązania sprawy mniejszości słowiańskich**; sprawa żydów i Niemców ma być odłożoną na później. Równocześnie ożywiła się akcja istniejącego przy Prezydjum ministrów Komitetu do spraw mniejszości. Mianowicie po ustąpieniu pos. Zwierzyńskiego (Z. L. N.), skompletowano go przez powołanie członka P. P. S., pos. Hołówki. Po tej nominacji skład komitetu jest następujący: **Hołówko (PPS.), L. Wasilewski (PPS.) i Loevenherz (b. członek PPS., żyd).** Pomijając już fakt, że członkowie komitetu pochodzą z partji opozycyjnej (co rzuca oryginalne światło na „opozycję" PPS.), zwrócić należy uwagę na **zupełną jednostronność w składzie osobowym komitetu.**

Wszyscy trzej jego członkowie są zwolennikami federalistycznego ustroju państwa, a więc stworzenia na kresach wschodnich republiki litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Znamiennem jest szczególnie powołanie p. Hołówki. Przed paru miesiącami wydał on broszurę, w której propaguje ustrój federacyjny Polski. Nawet w PPS. nie brano na serjo poglądów p Hołówki i uważano je za nierealne. Jeśli rząd w tym czasie, po wydaniu tej właśnie broszury, powołuje p. Hołówkę do komitetu, to najwidoczniej dlatego że mu jego koncepcje odpowiadają.

Są to rzeczy wysoce niepokojące! Z tego powodu społeczeństwo musi domagać się wyjaśnień od rządu.

Na ziemiach Rzplitej.

UJĘCIE MORDERCÓW KS. KAN. NIEWODOWSKIEGO. W aresztowanym niedawno w powiecie krośnieńskim, Jakóbie Reczkowskim, o czem już donosiliśmy, rozpoznano sprawcę mordu, dokonanego na ks. kan. Niewodowskim we wsi Wrocance, 13 ub. m. Wspólnikiem Reczkowskiego był Władysław Kluk. Obydwu morderców aresztowano. Reczkowski przyznał się do 18 włamań do kościołów i do dwóch morderstw.

PREZES „STRZELCA" UKRADŁ I ZWIAŁ. „Rozwój" łódzki podaje, że prezes „Strzelca" w Kutnie, Nowicki, dokonał sprzeniewierzeń pieniężnych i zbiegł w niewiadomym kierunku. Władze policyjne rozpisały za zbiegiem listy gończe. Policja łódzka poszukuje także Nowickiego za dokonanie licznych kradzieży na terenie Łodzi.

DLA PARTJI MOŻNA I SZTUKĘ PORZUCIĆ. Marja Malicka, gwiazda teatrów warszawskich, wychodzi zamąż za bogatego przemysłowca p. Schichta, syna właściciela znanej fabryki mydła i zamierza podobno po ślubie opuścić teatr na stałe.

ROBOTNICY Z ŻYRARDOWA PROSZĄ RZĄD O OPIEKĘ. W Żyrardowie odbył się wiec masowy b. robotników fabryk żyrardowskich, na którym przy burzliwym nastroju wysunięto rezolucję domagającą się przejęcia zakładów żyrardowskich przez państwo.

OBCHÓD ROCZNICY LISTOPADOWEJ W STOŁPCACH. Ze Stołpiec piszą nam: W tamtejszem mieście na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, po raz pierwszy od wskrzeszenia Ojczyzny, został urządzony dn. 28 ub. m. obchód listopadowy, łącznie z uczczeniem pamięci obrony Lwowa przez uczniów tamtejszego gimnazjum, z inicjatywy prof. J. Lecha. Na obchód złożyło się: zagajenie, deklamacje, śpiewy i sztuczka „Orlęta", odegrana pod reżyserją prof. Lecha i Mazura. Podniosła uroczystość, na którą przybyła cała miejscowa inteligencja wraz z władzami wojskowemi, zakończona została odśpiewaniem „Roty".

JUŻ ZNOWU JAKIEŚ „NIEDOKŁADNOŚCI". Z Wilna donoszą, że komisja ministerjalna w czasie badania gospodarki dyrekcji kolejowej wileńskiej, wykryła pewne niedokładności przy budowie gmachu kolejowego w Stołpcach, w następstwie czego zawieszono w czynnościach naczelnika wydziału drogowego p. Bysteranowskiego, oraz wpłynęło doniesienie na trzech wyższych urzędników.

W ŁODZI POZWOLONO KUPCOM NA PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU w sklepach li tylko kolonialnych do godz. 9 wieczorem w okresie przedświątecznym, poczynając od dnia 17 b. m., oraz do godz. 6 w niedzielę dn. 19 b. m., jak również w wigilję świąt Bożego Narodzenia.

CZĘŚCIOWY STRAJK W DROHOBYCZU. Onegdaj zastrajkowali robotnicy kilku prywatnych rafinerji naftowych w Drohobyczu na tle zatargu o płace.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO W MUSZYNIE. Niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Muszynie, gdzie po rozpruciu kasy żelaznej, zrabowali 9.500 zł., przeznaczonych na wypłatę pensji grudniowej funkcjonarjuszom państwowym i emerytom w Muszynie.

NA POLSKIEM WYBRZEŻU ROZPOCZĘŁY SIĘ OBFITE POŁOWY SZPROTÓW, które się opłacają, mimo, że ławica szprotów ciągnie w dosyć znacznem oddaleniu od brzegów na pełnem morzu.

—oOo—

Z całego świata.

Chopin uczczony we Florencji.

Jak czytamy w prasie florenckiej, został tam uczczony akademją w pałacu Parte Guelfa Fryderyk Chopin. Inicjatywę do tego obchodu dał konsul polski we Florencji, Paszkowski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miasta, wojskowości, duchowieństwa oraz tłum inteligencji florenckiej. Przemówienia wygłosili: konsul Paszkowski i prof. Pavolini, potem nastąpiła część koncertowa.

—o—

SŁYNNY ZAMEK CZESKI HRADCZYN W PRADZE WYKAZUJE SILNE RYSY i pęknięcia, tak, że obecnie przystępuje się do jego odbudowy, aby uchronić ten narodowy zabytek Czechów od zniszczenia.

OTRUŁ SIĘ Z NĘDZY WYBITNY UCZONY ROSYJSKI, prof. Jakobson w Moskwie w 63 roku życia. Był on największym zoologiem w Rosji i przez 30 lat był dyrektorem Akademji Nauk w Leningradzie. Przy tej sposobności organ sowietów „Prawda" zaznacza, że w ciągu ostatnich lat ponad dziesięciu znakomitych uczonych popełniło samobójstwo z nędzy, w jaką ich pchnął obecny ustrój bolszewicki.

W LONDYNIE ZMARŁ NAJSTARSZY REPORTER NA ŚWIECIE, Robert Radford. Liczył on blisko 80 lat i w przeddzień śmierci przyniósł do redakcji zwykłą kronikę miejską. Dziennikarz ten zrobił w swojem życiu przeszło 10 tysięcy ankiet i wywiadów. M. in. był on znajomym i biografem znakomitego pisarza, K. Dickensa.

COOLIDGE SZUKA MIESZKANIA. Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge zwierzył się dziennikarzom ze zmartwienia: w marcu bowiem przyszłego roku będą przedsięwzięte w Białym Domu w Waszyngtonie gruntowne roboty restauracyjne, tak, że jedyny lokator tego gmachu musi się na pewien czas wynieść. Nie udało się jednak jeszcze dotychczas prez. Coolidge'owi znaleść mieszkania na mieście.

Nowy gwałt na Kościele katolickim popełniony w Polsce.

Zachowanie się przedstawicieli władz państwowych.

Ze źródła najzupełniej wiarygodnego otrzymaliśmy następujący opis wypadku, ilustrującego stosunek władz państwowych do sekt. — Red.

W powiecie krośnieńskim w Małopolsce, w parafji Łękach, zjednali sobie hodurowcy kilku zwolenników. Jeden z nich, Soliński Wojciech, zmarł i hodurowcy postanowili wyprawić mu pogrzeb i chcieli pochować go na cmentarzu katolickim.

Ksiądz wikarjusz, zastępujący nieobecnego proboszcza, oświadczył petentom, iż ponieważ zmarły nie należał do Kościoła katolickiego, a cmentarz w Łękach jest cmentarzem wyznaniowo-katolickim, grobu w części cmentarza, przeznaczonej dla katolików, wyznaczyć nie może, ale conajmniej wskaże miejsce inne na tym cmentarzu. Postawił atoli warunek, iż samo złożenie do grobu odbędzie się bez udziału sekciarskich duchownych i w sposób cichy. Czelność petentów szła nawet tak daleko, że domagali się także dzwonienia w dzwony kościoła katolickiego. Temu atoli żądaniu wikarjusz odmówił kategorycznie.

Sekciarze jednakże nie dali jeszcze za wygraną; udali się bowiem **do starosty krośnieńskiego i uzyskali od niego dekret tej treści, że księża katoliccy winni dopuścić hodurowców do odbycia pogrzebu z wszelkiemi ceremonjami i współudziałem ich duchownych — pod rygorem 14 dni aresztu, albo grzywny do stu złotych.** Przewidując oburzenie ludności katolickiej, zażądał ks. wikarjusz od wysłanników hodurowców zobowiązania, iż biorą na siebie odpowiedzialność za wszystkie następstwa urządzenia pogrzebu. Gdy jednak zobowiązania takiego podpisać nie chcieli, odmówił zezwolenia.

Wreszcie przybył do kancelarji parafjalnej brat zmarłego i z nim, oraz w obecności świadków innych, obrał wikarjusz miejsce na grób i oznaczył czas pogrzebu. Grabarz wykopał też na polecenie owego brata grób na wskazanem miejscu.

W dzień pogrzebu rano przyszedł do kancelarji parafjalnej komendant policji państwowej z Krosna, p. Uziej, z pismem starosty dekretującem ponownie, iż wedle dekretu **12/8 1788 (!)**, zwłoki Solińskiego na istniejącym cmentarzu pochować należy. Od siebie zaś wyraził komendant policji życzenie, aby ksiądz wikary nie drażnił hodurowców przez zabronienie im wprowadzenia zwłok nawet do kościoła. Ponadto ów przedstawiciel porządku publicznego i praworządności dowodził, po wyjściu z kancelarji parafjalnej, publicznie, iż **hodurowcom przysługuje prawo wejścia nawet do kościoła.** Upomniany przez księdza wikarego, rzucił mu bezczelnie w oczy słowa: „Kto głupiemu ustąpi, ten zyska 100 dni odpustu".

Pogrzeb odbyli hodurowcy wbrew zakazowi uroczyście i wykopali grób drugi przy grobach katolików. Obecni na cmentarzu katolicy, wzburzeni taką profanacją miejsca poświęconego i taką samowolą, chcieli siłą bronić tego świętego miejsca, lecz przywołany ksiądz wikarjusz uspokoił wzburzonych, natomiast hodurowców wezwał do zastosowania się do umowy, zawartej z bratem zmarłego, a obecnego komendanta policji do powstrzymania gwałtu. Lecz ani hodurowcy, ani komendant policji go nie posłuchali.

Nie dość na tem. Na protest władz duchownych do wojewody lwowskiego przeciwko tak bezprzykładnemu gwałtowi, oraz przeciwko samowoli starosty i bezczelnemu zachowaniu się komendanta policji, p. wojewoda nie znalazł innego sposobu dania zadośćuczynienia Kościołowi i jego przedstawicielom, jak tylko udzielając **formalnej nagany** urzędnikowi policji.

Wobec takiego gwałtu, pytamy się, **czy jest prawo w Polsce, czy Kościół katolicki w Polsce, jego własność, jako kościoły i inne miejsca święte stoją poza opieką prawa państwowego?** Czy w Polsce władze państwowe nie wiedzą jeszcze, że Rzeczpospolita zawarła już pod dn. 10 lutego 1925 r. ze Stolicą św. **Konkordat, poręczający Kościołowi katolickiemu nietylko swobodny użytek swojej własności, ale wyraźnie opiekę władz przed gwałtami, skierowanemi przeciwko prawom i własności Kościoła?** Czy pp. wojewodowie i starostowie nie czytali Konkordatu, który przez ratyfikację sejmową stał się przecież także ustawą państwową? Gdyby go czytali, musieliby wiedzieć, że artykułem XXV zostały zmienione ustawy i rozporządzenia, będące w sprzeczności **z postanowieniami Konkordatu, który w sprawie cmentarzy wyraźnie powiada, iż Kościół katolicki ma prawo posiadania i zarządzenia swojemi cmentarzami według prawa kanonicznego.**

Jak długo rząd będzie cierpiał tego rodzaju gwałty na Kościele katolickim popełniane i jak długo pozostawiać będzie takiego ducha urzędników na stanowiskach tak odpowiedzialnych?

Z Tarnowa.

Wybory burmistrza. — Obecna większość w Radzie. — Tarnowska Kasa chorych.

Kiedy okazało się, że dotychczasowa Rada miejska nie jest zdolną wyłonić z siebie burmistrza, doszło za zgodą województwa do kooptacji brakujących 8 członków Rady. Dopiero z tych radnych wyszedł nowy burmistrz na posiedzeniu, odbytem dn. 30 ub. m. Aby nie utrudniać jego stanowiska, zgodziła się cała Rada oddać głos na tutejszego adwokata, Tarnowianina rodem, dr. Juljana Kryplewskiego. Otrzymał on na 43 obecnych głosujących — 41 głosów (2 kartki puste). Mimo, że wybrany burmistrz uważany jest za sympatyka PPS., spodziewają się wszyscy, że nie zawiedzie zaufania, jakie mu dała cała Rada i okaże się bezstronnym.

Obecna przypadkowa większość w Radzie, która była wybrana jeszcze w r. 1911, a w której połowa radnych jest kooptowaną — składa się z 8 socjalistów i żydów. Dąży ta spółka do opanowania miasta, lecz należy sądzić, że mające wkrótce nastąpić wybory, zmienią wygląd i skład Rady. Magistrat przystąpił już do sporządzenia spisu wyborców. Polacy powinni więc stworzyć jak najprędzej komitet wyborczy, względnie odnowić zeszłoroczne „Zjednoczenie katolicko-narodowe", które podczas wyborów do Kasy chorych tak sprężyście funkcjonowało.

Tarnowska Kasa chorych jest od ostatnich wyborów terenem operacyj partyjnych. Obecna większość (PPS. i Bund) ruguje z Kasy wszystkich, którzy nie należą do socjalistów, dając im ogólne miano Chadeków, choćby ci nigdy nawet nic wspólnego nie mieli z polityką. Na miejsce rugowanych nie rozpisano ani razu konkursu, lecz ściąga się nieznanych ludzi z całej Polski, byle to byli partyjnicy. To jest także wskazówką dla Andrychowa, Rzeszowa i innych Kas. Niestety te ich kreatury okazały się już w dwóch wypadkach pospolitymi złodziejami i oszustami (tow. Nigbor i Skwirut młodszy). Nieuków zaś robi się wielkimi urzędnikami (Żarek). Tak wyglądają rządy socjalistyczne w Kasach chorych. nf.

—oOo—

Z Cieszyna.

Jeszcze echo uroczystości ku czci św. Stan. Kostki.

Ze wszystkich stron Polski donoszą o uroczystościach, jakie się odbyły ku czci św. Stan. Kostki — niechże nigdy nie braknie głosu z naszych zachodnich rubieży: z Cieszyna.

Sprawą uczczenia świętego Patrona młodzieży zajął się t. zw. Wydział centralny, składający się z delegatów poszczególnych organizacyj katolickich.

Uroczystości rozpoczęły się nowenną, którą tutejsi księża posłowie i katecheci kolejno przez 9 dni odprawiali. W niedzielę odbyła się wspólna Komunja św. tak młodzieży, jak i członków innych stowarzyszeń. Kazanie wygłosił kapelan garn., ks. K. Poglódek. Popołudniu w szkole Hassewicza o godz. 4 odbyła się akademja ku czci świętego, na którą przybyła poważna część katolickiej inteligencji i całe tłumy młodzieży szkolnej. Nie brakło na niej i naszych żołnierzy, z których kilku z rozrzewnieniem wspominało chwile niegdyś w stowarzyszeniu przebyte. Dobre ziarno na parafji zasiane i we wojsku nie ginie. Pełne polotu słowo wstępne wygłosił ks. prał. J. Sikora, poczem wygłosił referat ks. prof. Trombala. Chór sem. żeńsk. pod batutą dyr. Halfara i orkiestra internatu na Bobrku dopełniły całości.

Nel.

40-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu“.

KS. JAN MARDYROSIEWICZ, proboszcz w Tyśmienicy, **5 zł.**

P. KRZYŻANOWSKI, Kraków, **3 zł.**

P. JÓZEF KALITA, Wiśnicz Nowy, **2 zł.**

KS. FRANCISZEK DOBROWOLSKI, prob. w Mokrzku, wezwany przez ks. prof. dr. Piotra Kalwę z Seminarjum duchownego w Kielcach, składa **5 zł.**, zapraszając: ks. Franciszka Dobrowolskiego, kapelana biskupiego - Katowicach; ks. Franciszka Dobrowolskiego, proboszcza i wicedziekana w Humniskach, pocz. Brzozów; ks. Antoniego Walochę, prob. w Sancygniowie, pocz. Działoszyce; ks. Juljana Lisowskiego, prob. w Stradowie, p. Skalbmierz; ks. Jana Wójcickiego, prefekta w Czeladzi; ks. Juljana Sumę, prefekta w Milowicach, p. Sosnowiec; ks. Stanisława Janasa, prob. w Dzierzgowie, p. Szczekociny; ks. Franciszka Pałysiewicza, prob. w Goleniowach, p. Szczekociny; ks. Juljana Gawinka, prob. w Lelowie, p. loco; ks. Andrzeja Gracę, prob. w Sławicach, p. Miechów; ks. Romana Miłocha, prob. w Balicach, p. Stopnica; ks. kanonika Jana Widlaka, prob. w Wiślicy, p. loco; ks. Antoniego Gębkę, prob. w Młodzawach, p. Pińczów; ks. Leona Olezakowskiego, prob. w Bobrownikach, p. Grodziec Będziński; ks. mons. Bolesława Pieńkowskiego, prob. w Siemonji, p. Grodziec Będziński; ks. prob. Witalisa Grzelińskiego, Grodziec Będziński, p. loco; ks. Tomasza Brzozowskiego, prob. w Wojkowicach Komornych, p. Grodziec Będziński; ks. Antoniego Uchlę, prefekta w Będzinie; ks. mons. Jerzego Imiolę, rektora na Piaskach, p. Sosnowiec; ks. prob. Franciszka Siermantowskiego w Czeladzi; ks. mons. Stanisława Miętkowskiego w Koniuszy, p. Proszowice; ks. msr. Piotra Mączkę w Brzezinach, p. Kielce; ks. prob. Tomasza Wąsika w Drugni, p. Chmielnik; ks. Stefana Bacię, paraf. św. Wojciecha w Kielcach; ks. prob. Jana Machejka w Bobinie, p. Kazimierza Wielka; ks. dr. Józefa Zdanowskiego, Seminarjum duch. w Kielcach; ks. dr. Pawła Tochowicza, Semin. duch. w Kielcach; ks. dra Tadeusza Jachimowskiego, kanclerza Kurji Biskupiej Wojsk Polskich w Warszawie; ks. dr. Antoniego Marchewkę w Sosnowcu; ks. prob. Jana Kałużę w Myszkowie, p. loco.

KS. ADAM STEFAŃSKI z Mielca, wezwany przez ks. Muchę, składa **5 zł.** i zaprasza do łańcucha prasowego ks. dra Juljana Piskorza z Nowego Wiśnicza, ks. kan. Antoniego Gawendę ze Starego Wiśnicza, ks. dra Jana Bochenka z Tarnowa, ks. Franciszka Bardla kapelana wojsk. z Łucka, ks. prof. Jakóba Opokę z Brzeska, ks. Józefa Rojka z Siedlisk Bogusz, ks. Stanisława Smolę i ks. prof. Wojciecha Kozdrója z Padwi, ks. Michała Kurmanlaka z Lubczy p. Jodłowa, p. prof. Zygm. Kozaka, p. Kazimierza Pawlikowskiego i p. naucz. Wład. Jagiełkę z Mielca.

KS. MICHAŁ KLEPACZ, wezwany przez ks. T. Głowackiego do składki na „łańcuch prasowy“ „Głosu Narodu“, przesyła **5 zł.**, zwracając się jednocześnie do następujących osób, by na ten sam cel wnieśli dowolną kwotę: p. Łucję Chróściechowską, urzędniczkę Magistratu m. Kielc, p. D. Wawrzykowską nauczycielkę (Kielce, ul. Czysta 24), p. Jana Bielohołowego profesora gimn. im. Śniadeckiego w Kielcach, p. Józefa Sitka (Warszawa ul. Bema 48), p. Władysława Laskowskiego (Warszawa ul. Bema 81 m. 14), p. Jana Andrzejewskiego dyrektora Banku Ziemian w Radomsku, p. Wincentego Szlązaka profesora z Włocławka (Przejazd 2), ks. Wł. Niedźwiedzkiego z Kielc (Karczówka), ks. Józefa Żurowskiego z Czarnocina (p. Skalbmierz), ks. Władysława Wesołowskiego prefekta z Częstochowy (ul. Jasnogórska 24), ks. Zygmunta Baranowskiego z Kuczkowa (p. Włoszczowa), ks. profesora Józefa Zdanowskiego z Kielc, ks. Romana Krawczyńskiego z Pławna (p. Gidle), ks. Stanisława Zająca z Irządz (p. Szczekociny).

KS. FRANCISZEK WÓYCIK z Jurkowa, wezwany przez ks. Apolinarego Jagiełkę z Dobrej, składa na fundusz propagandowy „Głosu Narodu“ **5 zł.** i zaprasza do łańcucha prasowego: Przew. ks. kanonika i proboszcza Hilarego Kocańdę z Dobrej, p. Helenę Kossecką z Dobrej, ks. Józefa Gajka z Jastrząbki Nowej, ks. Jana Łoniowskiego ze Zassowa, ks. Stanisława Rodaka Administratora z Dębna, ks. Władysława Budzika katechetę z Borzęcina.

KS. JAN MARTINCZAK, wik. w Osieku ad Oświęcim, wezwany przez ks. Franc. Maślankę wik. z Ujsoł i przez ks. Józefa Jońca wik. z Czarnego Dunajca, składa na „łańcuch prasowy“ **5 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: ks. Antoniego Sikorę proboszcza Jurgów (Spisz), p. Jana Sikorskiego z Jurgowa (Spisz), p. Jana Silana z Jurgowa (Spisz), ks. Antoniego Burdę wik. z Babic, ks. Kazimierza Figlewicza wik. z Ruszy p. Wyciąże, ks. Józefa Kolbra wik. z Dziekanowic, ks. Jana Matyasika z Niegowić, p. Franciszka Dudka z Jurgowa (Spisz).

P. EDWARD JIRAK z Krakowa, na wezwanie p. Józefa Mencla, składa **5 zł.** i zaprasza p. Gerarda Nytko wł. garażu automobil. ul. Friedleina i p. M. Rogasia wł. realności i przemysłowca ul. Wrocławska L. 19.

PP. J. SARNOWICZOWIE, składają **5 zł.** i zapraszają p. M. Najdrówną Ostrowsko ad Nowy Targ, St. Staniszewskich Słomniki, Wł. Sarnowiczów Słomniki ziem. kielecka, do złożenia dowolnych kwot.

P. ARTUR STRZETELSKI, wezwany przez red. Niehpińskiego, składa na łańcuch **2 zł.** i zaprasza p. Tadeusza Strzetelskiego (Jasło), p. Zbigniewa Kiedacza (Poznań), p. Elę Nowakowską (Kraków), radcę Tad. Barba-Kohlbergera (Kraków).

KS. JÓZEF PIECHNIK, na wezwanie ks. dr. Fr. Madeja i p. sędziny Kostołowskiej, składa na łańcuch prasowy „Głosu Narodu“ **10 zł.** i zaprasza do udziału w nim p. Kazim. Szafrańską prof. gimnazjum państw. żeńskiego i p. prof. Kaz. Pająka (w Dębicy).

KS. WOJCIECH DUTKOWSKI I KS. JÓZEF GRABOWSKI z Bruśnika p. Ciężkowice koło Tarnowa, składają **po 5 zł.** i zapraszają do łańcucha prasowego p. dra Zaranka z Nowego Sącza, p. Dzikiewicza z Bobowej, p. Jana Jastrzębiec-Mączyńskiego właściciela dóbr z Siedlisk koło Bobowej i p. Władysława Mikę z Bobowej.

KS. DR. W. DUDZIAK z Mielca, składa po raz wtóry **4 zł.** na łańcuch prasowy.

KS. STANISŁAW KRUCZEK z Łącka, składa **3 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty p. Stanisława Kuźla i p. Jana Ćwikowskiego z **Łącka**.

KS. KORPAK z Medyki, składa **5 zł.** na łańcuch prasowy „Głosu Narodu“ i zaprasza: ks. dziekana Józefa Grygla w Radochóńcach, ks. dziekana Tomasza Szurka z Pnikucic, ks. wicedziekana Marcelego Zmorę w Husakowie, ks. Michała Szajera prob. w Krukienicach, ks. Stan. Rucińskiego prob. w Radenicach, ks. Andrzeja Skrobacza prob. w Mościskach, ks. Michała Łaskę katechetę w Mościskach, ks. Wojciecha Lewkowicza katechetę w Mościskach, ks. Michała Świdnickiego prob. w Myślatyczach, ks. Stan. Kmiotka prob. w Miżyńcu, ks. Wład. Pawlikowskiego prob. w Lipnikach, p. Kaz. Kuzia dyr. szkoły w Balicach ad Mościska, ks. Stan. Dziadka prob. w Balicach ad Mościska, ks. Wład. Murdzę prob. w Tamanowicach, ks. Zygmunta Dziedziaka prob. w Trzcieńcu.

KS. PROB. TOMASZ SAPYTA ze Stubna, składa 5 zł. i zaprasza ks. dr. Kazimierza Kotulę prepozyta w Drohobyczu, ks. Piotra Niedziałka prob. w Lipowcu, ks. Ludwika Palucha prob. w Rychcicach, ks. Bolesława Teśniarza prob. w Medenicach, ks. Wojciecha Karasia prob. w Borysławiu, ks. Władysława Tereszkiewicza prob. we Wołoszczy, ks. Franciszka Kędziora prob. w Dublanach, ks. Franciszka Sopalskiego profesora w Drohobyczu, ks. Adama Pasternaka prob. we Wacowicach.

KS. ANDRZEJ MARUSA z Krasnegostawu, zaproszony do łańcucha prasowego przez ks. Ignacego Stachurskiego proboszcza z Zamościa, składa **2 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej sumy: ks. kan. W. Niemierowskiego rektora Seminarjum duchownego w Kielcach, ks. J. Pawłowskiego wicerektora tegoż Seminarjum, ks. Władysława Macha i ks. Leona Kuchtę z Będzina, ks. Stanisława Wójcika prefekta gimnazjum im. Wł. Jagiełły w Krasnymstawie, p. profesora P. Bohuszewicza i p. profesora J. Bąka z Krasnegostawu, ks. Andrzeja Sucharę prefekta szkoły im. A. Mickiewicza w Krasnymstawie, p. A. Gogojewicza, p. Wal. Romańskiego naczelnika Urzędu Skarbowego i p. Jana Żebrowskiego, właściciela sklepu bławatnego w Krasnymstawie.

KS. MICZEK, proboszcz i Radca duchowny w Warszowicach, składa **5 zł.**

KS. DZIEKAN ZAWADZKI w Krzepicach, **10 zł.**

Sport.

Kto z kim gra dzisiaj w Krakowie?

Cracovia—Turyści (mistrz Łodzi). Będzie to ostatnie w tym roku spotkanie sensacyjne na boisku „Cracovii“. Początek o godz. 2-ej po południu.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Akademja szermiercza w Warszawie (25 listopada b. r.) była źle reklamowana w prasie i minęła bez echa. Na podjum skrzyżowali ostrza szabel olimpijczycy, pp.: Sobolewski z Warszawy, Golling, Zabielski, Dr Ader, Papeo i Sedga z Krakowa, Friedrich ze Lwowa i wielu innych. Ogółem zjechało do Warszawy 22 szermierzy. W dniu 28 z. m. (nazajutrz) odbyło się w Warszawie walne zebranie Związku Szermierczego.

Junosza walczy dziś z murzynem **Kidem Harrisem** (rewanż). Pierwszy mecz wygrał Junosza w 2 rundzie. Drugi mecz wygrał Kid Harris, murzyn, w 9 rundzie.

Freyer spełnił przyrzeczenie. We środę w parku Sobieskiego w Warszawie, Freyer (Polonia) pobił ekord polski **na 3 glm., osiągając czas 9:05.6.** Dawny rekord należał do Łukaszewicza — 9:12.7. W międzyczasie Freyer osiągnął **na 1.500 mtr. czas 4:30.**

Mecz szermierczy Łódź—Warszawa odbędzie się w bież. miesiącu w Łodzi.

Co św. Mikołaj dale w podarunku footbalistom krakowskim?

Kałuży: parę prostych nóg i proszki na przytycie.

Rejmanowi I: propeller na ociężałość.

Sperlingowi: engagement do cyrku na ekwilibrystę.

Gintlowi: kostkę słoniową nie do złamania.

Chruścińskiemu: siedmiomilowe buty.

Wiśniewskiemu: bufet we „Wiśle“.

Sędziom Rutkowskiemu i Rosenfeldowi: saksofon, zamiast gwizdka i po dwa kalosze z jednej nogi.

Dębińskiemu, b. prezesowi „Wisły“: — jeszcze tylko prezesurę „Wawelu“ i „Makkabi“.

Dr Lustgartenowi: miech w płuca i apteczkę podręczną.

Obrubańskiemu, prez. Pol. Kol. Sędziów: jeszcze paru sędziów żydów.

Dr Cetnarowskiemu, prez. P. Z. P. N.: — zmianę nazwiska na Piórkowski i rekord polski na 1000 metrów.

Kino.

Z kin krakowskich.

Kino „Bagatela“.

Po kilkunastu latach powtórzona obecnie edycja „Najukochańszej żony maharadży“, tak upajającej nas przed laty, straciła cokolwiek na swoim efekcie. Przedewszystkiem niewspółmierny jest już dzisiaj przepych wystawy, który mógł nas czarować w latach tuż przed wojną, a dzisiaj nam już nie imponuje po zobaczeniu np. „Grobowca Indyjskiego“ czy „Złodzieja z Bagdadu“. Także i siłą rzeczy postarzeli się oboje protagoniści, Gunnar Tolnaess, bożyszcze kobiet przed wojną, oraz Karina Bell. Wytwórnia „Nordisk“, jedna z najstarszych wytwórni filmowych w Europie, zupełnie nie udziela się Polsce filmowo, a przecież mogłaby tu przypomnieć przedwojenne czasy swojego rozkwitu.

(mafarka).

Z ruchu Ch. D.

Wiec sprawozdawczy p. posła K. Holeksy w Milówce.

W niedzielę dnia 28 listopada b. r. wygłosił p. poseł K. Holeksa sprawozdanie poselskie w sali rady gminnej w Milówce koło Żywca przy udziale kilkuset słuchaczy. Przewodniczył mecenas Dr. Karol Fabiańczyk, sekretarzował p. aptekarz Śmieszkiewicz. Referent w dwugodzinnem przemówieniu zobrazował świetnie całe nasze życie państwowe, jego dobre i ujemne strony, katolickie i praworządne stanowisko Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w Sejmie i skutki majowej „sanacji moralnej“. W interesującej dyskusji zabierali głos: Dr. Czajkowski nacz. sądu, ks. M. Selwa, inż. Szczepaniec i poseł Holeksa. Jeden z mowców uzasadniał konieczność rozszerzenia akcji Ch. D. na powiat żywiecki, z powodu zaniedbania interesów tutejszej ubogiej ludności przez inne stronnictwa. Zawiązany komitet miejscowy, ma się tą akcją zająć.

Dowodem niejako poparcia tej myśli, było uchwalenie przez zebranych następującej rezolucji:

„Obywatele Milówki i okolicy, zebrani na wiecu sprawozdawczym p. posła Holeksy, odbytym dnia 28 listopada 1926 r. w sali rady gminnej w Milówce, wyrażają Pols. Stron. Ch. D. i p. posłowi Holeksie pełne zaufanie, za niezłomne stanowisko praworządne w Sejmie i za obronę interesów pokrzywdzonych warstw ludności w Polsce“.

Śpiewem „Nie rzucim ziemi“ zakończono zebranie. **Szp.**

Swięto Patronki Górników.

św. Barbary w dniu 4 grudnia.

Stan górniczy, przebywający większą część swego życia pod ziemią wśród ciemności i wrogich żywiołów, wyrobił w sobie nietylko poczucie najdalej, bo do poświęcenia życia dla ratunku druha idące koleżeństwo i solidarność, ale w poczuciu opieki Boskiej nad sobą głęboką, wdzięczną pobożność. Mimo zmian zwyczajów i życia na świecie, uczucia te zostały i to nie jako stara tradycja czczone i zachowywane, ale przejęte przeszłe prawie w krew górniczą. Starym jest stan górniczy, więc i odwieczne ma tradycje, a najstarszą może z nich jest obchód dnia Patronki zawodu, św. Barbary. Dzień ten też czczono zawsze i uświetniano uroczystościami, które zwłaszcza dawniej należały do najświetniejszych. Zaczyna je, jak dawniej, tak i teraz uroczyste nabożeństwo, poczem odbywa się pochód załóg górniczych i wieczorna zabawa koleżeńska.

Kraków mieści w swych murach nietylko władze górnicze i nietylko tem ściąga w swe bramy brać podziemną, ale i młodzież górniczą, studentów Akademji Górniczej. Dlatego też w Krakowie, prócz zwykłego programu, uroczystość zawiera po Mszy św., inaugurację roku szkolnego i immatrykulację nowo wstępujących. Poza tem tak, jak i gdzieindziej, odbywa się po bankiecie „skok przez skórę“. Uroczystość ta jest przyjęciem górników po roku próby do koleżeńskiego grona. Ceremonja polega na tem, że „lis“ składa ślubowanie na ręce seniora zawodu, poczem uderzony rapierem przez „lisa-majora“ w ramię, przeskakuje z podwyższenia przez skórę, jaką górnik przy pracy nosi na plecach i dwie skrzyżowane szpady, poczem starszy górnik, „stara strzecha“, będący jego „ojcem piwnym“, przepasuje go, jakby rycerskim pasem — skórą górniczą. Uroczyste to przyjęcie przez analogję z pasowaniem na rycerza, świadczy o starości zwyczaju. Corocznie w myśl tradycji odbywa się ten górniczy chrzest i znów zbliżamy się do dnia, kiedy kilkudziesięciu „lisów“ stanie się górnikami na krakowskiej Akademji Górniczej i powiększy grono pracowników dla Ojczyzny, którzy po objęciu stanowisk będą szerzyć polskość na kresach. **K-d K-d.**

Co słychać w Krakowie?

Ofiarność społeczeństwa dla budowy domu Ks. Kuznowicza

Dnia 3 bm. odbyło się przy licznym udziale wszystkich sfer naszego miasta zebranie w sali nowo budującego się domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej. Zebranie zagaił gen. Czikel, poczem złożył sprawozdanie z dotychczasowych rezultatów akcji finansowej. **Podkreślił ogólną sympatję i uznanie społeczeństwa polskiego dla dzieła budowy,** z któremi to uczuciami Komitet w pracy swej spotyka się stale. Pomimo ciężkich czasów i niesprzyjających warunków wszyscy chętnie spieszą, by dorzucić swą cegiełkę do budowy gmachu, mającego być **ogniskiem wychowawczem dla szerokich mas młodzieży pracującej.** Podając szereg dowodów, podkreślał olbrzymią ofiarność Duchowieństwa. Księża, tłómacząc swe ofiary w listach do Komitetu, uzasadniają głęboko potrzebę przyczynienia się do budowy domu, życząc dziełu powodzenia i rozwoju.

Z większych ofiarodawców wymienił gen. Czikel **p. Orleckiego, który zobowiązał się wymalować kaplicę związkową, co czyni wydatek 6000 zł., p. Wojciecha Kaperę, deklarującego ufundowanie sali za 260 dolarów, artystę prof. Bukowskiego, deklarującego bezpłatne wykonanie projektów wnętrz** i w. in. Jako znamienny przykład podał ofiarę jednego z wychowanków Związku, bawiącego obecnie we Francji, który nadesłał Komitetowi 150 fr. na cele budowy. Następnie gen. Czikel wskazał na **konieczność dalszego prowadzenia akcji,** która dziś znajduje się w pełnym toku. Wiele osób nie miało jeszcze możności złożyć swej daniny. do wielu Komitet jeszcze nie trafił — stąd potrzeba wytrwania w pracy i doprowadzenia dzieła do końca. Gorącem podziękowaniem, skierowanem do kwestarzy, zakończył gen. Czikel swe przemówienie.

Następnie przemawiał imieniem Rady Naczelnej marszałek Horodyński, p. Ludwik Górka, dyr. Edmund Makowski i prof. Gątkiewicz. W pełnych uznania słowach dla prac Komitetu podkreślili jeszcze konieczność zainteresowania sprawą domu szerokich sfer włościaństwa, które w przeważnej mierze korzystają z instytucji Związku. Podniesiono, że Komitet winien zwrócić się z **prośbą do Księcia Metropolity, by raczył przez księży proboszczów podjąć propagandę dzieła** i poruszyć ofiarność mas włościaństwa na ten doniosły cel, przez który niewątpliwie znajdzie się właściwą drogę do poprawy obecnych stosunków u nas panujących. Jeden z wychowanków Związku Wł. Kruczkowski w serdecznych słowach złożył imieniem Związku gorące podziękowanie. poczem **ks. W. Macko** przemówieniem swem, skierowanem do wszystkich, którzy pracą swą i ofiarą przyczyniają się do stworzenia tego wielkiego dzieła. zamknął zebranie, które nastrojem swym, powagą i siłą zadokumentowało, ile sympatji ma dzieło ks. Kuznowicza i utrwaliło przekonanie, że akcja Komitetu Obywatelskiego osiągnie zamierzony cel.

Jak się dowiadujemy w **dniu zebrania kwota deklarowana na fundusz budowy przekroczyła już 190.000 zł.**

Niesłychane zażydzenie zawodu lekarskiego.

Na 432 lekarzy w Krakowie mamy żydów 160, czyli 40 procent, na 69 lekarek 38 żydówek, czyli 55 procent.

Miejski Urząd zdrowia wydał spis lekarzy zamieszkałych w Krakowie i uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej Ze spisu tego, sporządzonego w październiku b. r., dowiadujemy się wiele ciekawych rzeczy, zwłaszcza co do stosunku procentowego lekarzy żydów do lekarzy katolików. I tak: **na 432 lekarzy w mieście mamy aż 160 żydów, czyli, że w stosunku procentowym do ogółu lekarzy stanowią oni blisko 40 procent.** Lekarze żydzi wdzierają się do szpitali i klinik, opanowują instytucje społeczne i związki, a wyraźnym tego dowodem jest właśnie spis lekarzy, stwierdzający. że liczba lekarzy żydów w szpitalach jest nadmierna, z krzywdą dla praktyki lekarzy katolików. Drugi objaw, równie charakterystyczny: **z liczby 432 lekarzy praktykuje w Krakowie 69 kobiet, a z pośród nich 38 żydówek, czyli, że lekarki-żydówki stanowią znowu 55 procent ogółu lekarek.** Cyfry aż nadto dosadne i mówią same za siebie. Mniejszość narodowościowa nie będzie już chyba miała sposobności do skarg, że w zawodzie lekarskim jest upośledzona...

Z ogólniejszych zestawień cyfrowych spisu warto przytoczyć dane tyczące się charakteru służbowego lekarzy krakowskich. **Najwięcej mamy specjalistów do chorób wewnętrznych (125), dalej lekarzy bez określonej ściśle specjalności i praktykujących w szpitalach (54).** następnie ginekologów (55), dentystów (35), lekarzy chorób skórnych i wenerycznych (30) chirurgów (27), lekarzy chorób dzieci (26), neurologów i psychjatrów (22), okulistów (13), laryngologów (13), bakterjologów (7), roentgenologów (6), oraz po jednym lekarzu przyrodolecznictwa i kosmetyki. Niepraktykujących lekarzy jest 10, w służbie rządowej 7. **Z pośród** lekarzy niepraktykujących są przeważnie wysłużeni wojskowi i kilku profesorów Uniwersytetu.

—o—

Kościół św. Agnieszki

wykupiony z rąk żydowskich, musi być jak najrychlej odnowiony.

Jak wiadomo, Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki po trzechletniej mozolnej pracy zdołał, dzięki ofiarności mieszkańców Krakowa. wykupić w dniu 16 czerwca br. z rąk obcych kościół św. Agnieszki za 7000 dolarów **i przeprowadził niezbędne adaptacje kosztem około 10.000 zł.**

Pierwsza część akcji została ukończoną Obecnie czeka Komitet trudne zadanie opróżnienia nabytych zabudowań. gdyż w kościele znajduje się dotąd skład żelaza. zaś klasztorek zamieszkuje 22 radzin przeważnie żydowskich. Na opróżnienie budynku wobec obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów. jak i na odnowienie potrzeba znaczniejszych funduszów. których Komitet niestety nie posiada. Dlatego ponownie zwraca się do społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą o przyjście z pomocą przez dalsze składanie ofiar za pośrednictwem P. K O. w Krakowie na konto Komitetu Nr 405 054

„Rodacy! — czytamy w odezwie Komitetu — nie ścierpimy dłużej tej hańby naszego imienia! Dźwignijmy tę spuściznę Ojców naszych z profanacji i stwórzmy pożyteczny zakład dla upadającej młodzieży! Niechaj każdy odmówi sobie choć raz jeden jakiejś przyjemności i złoży zamierzony wydatek jako cegiełkę na moralną odbudowę Ojczyzny!"

Sieć rolniczych szkół ludowych

na terenie województwa krakowskiego.

W dniu 4 b. m. odbyła się pod przewodnictwem wicewojewody krakowskiego Morawskiego konferencja w sprawie zakładania szkół rolniczych ludowych w tut. województwie. — Uchwalono powołać komisję szkolną przy województwie, złożoną z przedstawicieli: Małop. Tow. Rolniczego. Wydziału rolniczego Uniw. Jag., sfer obywatelskich i nauczycielstwa szkół rolniczych, celem rozpatrzenia sieci szkolnej z punktu widzenia interesów całego Województwa i dołożenia starań w Ministerstwie Rolnictwa o wyznaczenie stałej dotacji rocznej Województwu dla uruchomienia tych szkół. — Nadto uchwalono wniosek dyrektora Kuczyńskiego, aby zwrócić się do Wydziału rolniczego Uniw. Jag. o uruchomienie działu dydaktyki rolnictwa.

Otwarcie Wystawy drobiu, gołębi, królików i t. d.

odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11 rano w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej L. 26. Wystawa tegoroczna tak rozmiarami, jak również urządzeniem pawilonów, **przewyższa wystawy poprzednie. Obejmuje ona 10 działów, pomieszczonych w 5 pawilonach.**

W dziale drobiu podziwiać można naprawdę wybitne okazy ras krajowych i zagranicznych kur, indyków, pantarek, bażantów, gęsi, kaczek, łabędzi i t. p., **razem prawie 600 eksponatów.** Dział gołębi dzieli się na gołębie rasowe. podzielone na klasy według przebytych lotów — **razem przeszło 1.000 eksponatów. Następnych 100 numerów przedstawia 12 ras królików.** Nader interesującym jest **dział naukowy weterynarji gospodarczej,** obejmujący pokazy środków zapobiegawczych, ochronnych i leczniczych, preparaty patologiczne drobiu, gołębi, ryb, surowice, szczepionki, instrumenta weter. i t. p. Działy powyższe uzupełnione **pokazami drapieżców i szkodników hodowli drobiu i gołębi,** jak również pokazami sprzętu hodowlanego. W dziale tym osobny róg sali zajmują ulubieńcy Krakowa, **gołębie Marjackie. umieszczone w specjalnie zbudowanej miniaturowej wieży Marjackiej,** a to na dowód pietyzmu, jakim mieszkańcy Krakowa i okolicy do nich się odnoszą.

Większość zwiedzających podąży podziwiać szlachetne okazy wiernych naszych przyjacieli. mających na wystawie przeszło 100 reprezentantów **23 ras psiego rodu w osobnym pawilonie.** Z psami sąsiaduje **pawilon owiec i kóz tatrzańskich,** pilnowanych przez baców przy pomocy nieodstępnych psów, dalej oddziały ras krajowych i zagranicznych (karakułów). Osobny pawilon zajmuje **efektowna grota rybna 22 okazami** ryb stawnych hodowlanych i wszystkiemi rodzajami ryb rzecznych.

Bezczelność żydowska i polska bezmyślność.

Żydowsko-polskie Koło matematyków U. J. urządza 7 grudnia b. r. zabawę ze stereotypowym jazzbandem. Widać Koło zapomniało, że w bieżącym roku **dzień 7 grudnia** przypada **w Adwencie,** a więc w czasie, w którym Kościół katolicki zakazuje urządzania hucznych zabaw i który ma nastrój poważny w całym świecie chrześcijańskim ze względu na potrzebę odpowiedniego przygotowania się do świąt Bożego Narodzenia. Że o tem zapomnieli studenci-żydzi, to nas nie dziwi. ale dziwi i oburza bezmyślność studentów-Polaków, którzy **z lekkiem sercem naruszają tradycję religijną i narodową.** Dlatego poczuwamy się do obowiązku **napiętnowania tego wybryku,** który żyda może nie razi, ale musi razić Polaka.

Również **protestujemy przeciw przemianowaniu ulicy św. Anny na ulicę Auny,** jakiej się dopuścił malarz afisza wspomnianego Koła. Jeżeli nazwa ulicy św. Anny i wogóle charakter chrześcijański Krakowa nie podoba mu się, nikt go tu nie zatrzymuje. ale wara mu od przerabiania Polski na Judeo-Polonję.

—o—

GRUDZIEŃ W TYM ROKU BĘDZIE CIEPLEJSZY.

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie komunikuje: W listopadzie b. r. średnia temperatura powietrza osiągnęła w Krakowie, według spostrzeżeń tutejszego Obserwatorjum. **nienotowaną jeszcze ani razu w ciągu 101-letniego istnienia stacji meteorologicznej, wysokość 9 i pół stopnia Celsjusa, przekraczając temperaturę średnią listopada o przeszło 7 stopni.** Najwyższe temperatury listopada były dotychczas notowane w ciągu stulecia w latach: 1892 (6.2 stopnie), 1898 (5.5). 1906 (6.2), 1911 (5.5), 1913 (5.7). Z pewnem prawdopodobieństwem (ale tylko prawdopodobieństwem) można na zasadzie badań statystycznych Mereckiego, oczekiwać, **że i grudzień tegoroczny będzie cieplejszy od przeciętnego.** Ten fakt zaś, że **mieliśmy świętą Barbarę na lodzie,** według skrupulatnych badań meteorologa Niebrzydowskiego, **niema żadnego znaczenia objektywnego dla przepowiadania pogody na Boże Narodzenie.**

Wczoraj spadł w Krakowie obfity śnieg. który pokrył ulice i plantacje grubą warstwą Nad wieczorem nastała odwilż.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI JANA KASPROWICZA

odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11 przed południem w auli Uniw. Jagiell., urządzona staraniem VI Koła TSL. Na program złożą się: przemówienie prof. T. Sinki, deklamacje utworów Jana Kasprowicza, które wygłoszą artyści dram. Teatru im. Słowackiego pp. Ludwika Śniadecka i Artur Socha, śpiew p. Zofji Bandrowskiej-Osmeckiej art. oper. z akomp. prof. St. Abłamowicz-Mayerowej, występ Chóru krak. Tow. śpiew. „Echo" pod kier. prof. B. Wallek-Walewskiego i gra na fortepjanie p. Marji Strzemień-Stroynowskiej. Mamy nadzieję, że publiczność pospieszy tłumnie złożyć hołd pamięci wielkiego poety. Bilet wstępu na miejsca siedzące 1 zł., stojące 50 gr.

—o

Kraków, 5 grudnia.

Niedziela 5: św. Sabby op.. św. Kryspiny m.
Poniedziałek 6: Mikołaja b.
Poniedziałek 6: wsch. słońca o g. 7.22 zachód o 15.30.

OMYŁKA DRUKU. We wczorajszym artykule ks. Króla p. t. „Sprawa misyjna" zakradła się omyłka druku. Mianowicie w Chinach pracuje 2817 misjonarzy katolickich, a nie 28171. jak mylnie podano (ustęp 1-szy, wiersz 8-ci od końca).

WYSTAWA DZIEŁ T. AXENTOWICZA Dziś w niedzielę o godz. 11 przed poł. zostanie otwarta w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim wielka retrospektywna wystawa dzieł prof. T. Axentowicza (ze zbiorów krakowskich). Na wystawę tę złożyły się obrazy wielkiego artysty ze wszystkich epok jego twórczości. Nadto przysłali obrazy: A. Terlecki, S. Müller, Pełczyński, Lewkowicz. Machalski i inni.

MINISTRER ROLNICTWA W KRAKOWIE. W nocy z soboty na niedzielę przejeżdżał przez Kraków minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w drodze powrotnej do Warszawy. Dzisiaj rano przybędzie do Krakowa minister rolnictwa Niezabytowski w towarzystwie dwóch dyrektorów departamentów. Minister otworzy wystawę drobiu i zwierząt domowych. poczem weźmie udział w posiedzeniu przedstawicieli związków gospodarczych i rolniczych w sali Tow. Rolniczego.

ŚWIĘTO GÓRNICZE. We wtorek 7 b. m. odbędzie się obchód święta górniczego w Krakowie. Rozpocznie je uroczyste nabożeństwo w kościele św. Barbary i przeniesiona przez rektorat na dzień Patronki inauguracja roku szkolnego i immatrykulacja nowowstępujących. Wieczorem przeciągnie ulicami miasta tradycyjny pochód górniczy, otwierając bankiet, który zakończy „skok przez skórę". Na zakończenie Wieczór dla wprowadzonych przez kolegów-górników gości.

ZABAWA GÓRNIKÓW. Dnia 7 bm. odbędzie się w salach Starego Teatru obchód, urządzony z okazji zawodowego święta Patronki przez Koło krakowskie Stow. Pol. Inż. Górn. i Hutniczych, oraz Stow Studentów Akademji Górniczej. Zabawa odbędzie się za specjalnem zezwoleniem Księcia Metropolity.

ULGI W OPŁATACH MYTNICZYCH. Na posiedzeniu komisji administracyjnej, odbytej pod przew. wiceprez. m. Ostrowskiego. uchwalono nadbudowę domu administracyjnego targowicy m., celem powiększenia lokalu dla krakowskiej kasy targowej, oraz celem dostarczenia większej liczby mieszkań dla funkcjonarjuszy miejskich. Nadto postanowiono wprowadzić ulgi w opłatach mytniczych dla tych właścicieli zaprzęgów i aut, którzy mieszkają na terytorjum miasta, jednak poza linją mytniczą i których rogatka oddziela od centrum miasta.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 28 listopada do 4 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny 24, tyfusu brzusznego 2, dyfterji 4. róży 3, odry 2, kokluszu 3.

ORGANA POLICYJNE ARESZTOWAŁY SZAJKĘ ZŁODZIEI, złożoną z kilkunastu osobników, która dopuściła się całego szeregu włamań do mieszkań, strychów, sklepów i t. d. Również aresztowano kilku passerów i passerek, u których znaleziono całe magazyny skradzionej bielizny i garderoby. Szczególniej obfity łup złodziejski wykryto w mieszkaniu Katarzyny Wojasińskiej ze Słomnik. znanej w świecie złodziejskim. jako „dziubatą herlisię".

ŚMIERTELNEMU WYPADKOWI ZACZADZENIA uległ 26-letni Józef Kukla, robotnik, zatrudniony przy pilnowaniu nowo budującego się domu przy ul. Szwedzkiej w Dębnikach. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZÓR AUTORSKI NA DOCHÓD KRAK. HUFCA HARCERZY. Dziś w niedzielę 5 grudnia o godz. 7 wieczór w gmachu Collegii Novi, sala XXIX, odczyta p. Maciej Szukiewicz ostatni swój jednoaktowy utwór sceniczny p. t. „Seans".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39) poniedziałek 6 bm. prof. Konserw. muz. Konst. Kniaginin: Wieczór pieśni rosyjskich; wtorek 7 i czwartek 9 bm. prof. Uniw. Dr Michał Siedlecki: Znaczenie ekonomiczne morza (z obraz. świetln.); środa 8 bm. red. Konst. Srokowski: Wolność prasy. Początek o godzinie 7 wieczór.

ŚW. MIKOŁAJ W „ODRODZENIU". Dziś w niedzielę, o godz. 8 wieczorem urządza Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie" w swoim lokalu przy ul. Kanoniczej l. 15. I p. fr., „Wieczór św. Mikołaja". W programie: odczyt, loterja. rozdanie darów. gry i zabawy towarzyskie. Wstęp dla senjorów „Polonji" i „Odrodzenia", członków i wprowadzonych gości.

Św. Mikołaj w katol. Stow. pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie. W środę, dnia 8 b. m. odbędzie się w sali przy ul. Potockiego 11, o godz. 6 wieczór, zwyczajne zebranie miesięczne katol. Stow. pomocnic handlowych i biurowych, poczem nawiedzi Stowarzyszenie św. Mikołaj i rozda upominki.

Nr. 282.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Cały dzień bez kłamstwa". wieczór: „Akorpolis".
Wtorek: „Akropolis".
Środa: po południu „Kłopoty genjusza". wieczór „Akropolis".

REPERTUAR TEATRU POPUL. NOWOŚCI.

Niedziela: po południu: Św. Mikołaj, „Wesele Lalki"; wieczór: „Baron Kimmel".
Poniedziałek: „Baron Kimmel".
Wtorek: „Baron Kimmel".
Środa: po południu: „Żołnierz Marysienki"; wieczór: „Baron Kimmel".

REPERTUAR KONCERTOWY

Niedziela 5: „Aida" (opera w estradowem wykonaniu.

—o—

WANDA: „Moralność ulicy".
REDUTA: „Grota śmierci" i [illegible] teatralny".
UCIECHA: „Kurjer Carski".
SZTUKA: „Faust".
PROMIEŃ: „Upiór w Operze".
WARSZAWA: „Kurjer Carski".
NOWOŚCI: „Granica w płomieniach"
BAGATELA: „Najukochańsza żona [illegible] radży".

—o—

Życie gospodarczo-społeczne.

Wpływ strajku ang. na życie gospodarcze Polski.

Poprawa bilansu handlowego. — Wzrost wartości eksportu węgla. — Konjunktura strajkowa a stabilizacja złotego.

II. Z kolei przychodzi rozpatrzeć wpływ strajku na nasz bilans handlowy. Kwestję tę porusza się przy każdej niemal sposobności, tak, że wytworzyła się pewnego rodzaju legenda o cudownych skutkach konjunktury strajkowej o ile idzie o bilans handlowy. Mojem zdaniem zbyt wielkie przypisuje mu się znaczenie.

Nie ulega wątpliwości, że strajk wywarł zbawienny wpływ na stabilizację naszych stosunków finansowych, ale **przy równoczesnem współdziałaniu innych czynników**, o czem będzie jeszcze mowa. Na razie pragnę się zająć bilansem handlowym. Tu przedewszystkiem wchodzą w rachubę dwie kwestje: **wzrost aktywności bilansu i udział w tem eksportu węgla.**

O ile idzie o pierwszy z wymienionych punktów, to istotnie znać wyraźną poprawę w okresie konjunktury, w porównaniu z pierwszą połową b. r. Aktywność bowiem bilansu handlowego w pierwszej połowie b. r., t. j. do maja, wyraża się w cyfrze **284,783.000 zł.** obiegowych nadwyżki eksportu, wobec **175 miljonów zł. w złocie za okres czerwiec—październik.** Bliższa bowiem analiza aktywności bilansu handlowego wykazuje, że najkorzystniej kształtował się bilans tylko w trzech pierwszych miesiącach konjunktury, t. j. czerwcu, lipcu i sierpniu. We wrześniu widzimy już **załamanie się** aktywności, a w październiku wyraźne pogorszenie. Najlepiej stosunkowo przedstawiała się sytuacja w lipcu, gdy nadwyżka eksportu nad importem wyraziła się w cyfrze **55 milj. zł.** Odtąd zaczął się stopniowy spadek, w rezultacie którego nadwyżka eksportu zmniejszyła się w październiku do 15 milj. zł.

A wpływ eksportu węgla?

Ogólna cyfra wartości eksportu przedstawia się wprost imponująco, o ile porównujemy okres konjunktury z pierwszem półroczem b. r. Od czerwca bowiem do października wartość wywiezionego węgla **wynosiła 151 milj. zł. w złocie**, podczas gdy w pierwszej połowie b. r. wpłynęło z eksportu węgla zaledwie 83 milj. zł. obiegowych.

Wpływ więc strajku widoczny, a nadto **w miesiącach pogarszania się bilansu handlowego nawet decydujący o jego aktywności. Niemniej nie należy przeceniać wpływu konjunktury strajkowej**, jak to się u nas zbyt pobieżnie czyni, gdyż dobroczynne skutki zwiększonego eksportu węgla **sparaliżował wzrost importu.**

Przebija to z cyfr bilansu handlowego za lipiec, sierpień i wrzesień. Tak np. wartość eksportu węgla wynosiła we wspomnianych miesiącach: w lipcu **34 milj. zł.** w złocie, w sierpniu 38 milj. zł. w złocie, a we wrześniu 33 milj. zł. w złocie. (Biorę okrągłe cyfry). Tymczasem wzrost importu szedł w znacznie szybszem tempie i wynosił: **lipiec 65 milj zł.** w złocie. sierpień **92 milj. zł.** w złocie, a we wrześniu zaznaczył się wprawdzie pewien spadek do **86 milj. zł.; lecz za to w październiku wyrasta groźna cyfra 102 milj. zł. w złocie.**

Pominąwszy październik, w którym to miesiącu do katastrofalnego załamania się aktywności bilansu przyczynił się w pewnej mierze i spadek eksportu węgla, nie widzimy i w innych miesiącach (gdy wywóz węgla utrzymywał się w korzystnych dla nas normach), zbyt pocieszającego stanu rzeczy. **Ogólna bowiem cyfra eksportu wykazywała tendencje do spadku.**

Korzyści, jakie nam przyniósł strajk angielski, są w całem tego słowa znaczeniu doraźne, jakiegoś trwalszego wpływu na nasz organizm gospodarczy trudno się dopatrzeć. Można to powiedzieć **tak o przemyśle węglowym, jak o dziedzinie walutowej.** Przemysł węglowy bowiem poszedł drogą najmniejszego wysiłku, nie dokładając wielkich starań o zdobycie trwałych rynków zbytu, o czem już pisaliśmy, a w dziedzinie walutowej **nie potrafiliśmy położyć silniejszych** fundamentów pod stabilizację złotego. Mam na myśli tworzenie silnych rezerw walutowych w Banku Polskim.

Fakt, że złoty utrzymuje się od jakiegoś czasu, nie uprawnia jeszcze do tak daleko idącego twierdzenia, jakie słyszeliśmy z ust ministra skarbu. Pamiętać bowiem należy, że o kursie złotego decydują dwa czynniki, popyt i podaż walut. Dotychczas popyt obraca się w b. skromnych granicach **i to umożliwia stabilizację złotego**, jeżeli weźmiemy pod uwagę równoczesny większy dopływ walut i dewiz z eksportu węgla. Ten stan rzeczy pozwala wprawdzie na stworzenie pewnych rezerw walutowych, które wskutek zmiany konjunktury okazują się jednak za słabe. Jeżeli rozwój wypadków potoczy się w tem tempie jak zapowiadał październik, to nie trudno przewidzieć nawet najbliższą przyszłość.

Mamy dwie drogi przed sobą: taką intenzyfikację eksportu, aby ubytek konjunktury strajkowej został w pełni wynagrodzony, albo **dalsze restrykcje importowe.** Ponieważ statystyka wykazuje, że o rychłem a wydatniejszem wzmożeniu eksportu mowy być nie może, przeto nie pozostaje nam nic innego, jak tylko zaostrzyć kurs reglementacyjny w dziedzinie importu, **jeżeli chcemy utrzymać stabilizację złotego w początkach przyszłego roku.**

Strajk trwał dla nas za krótko.

Dr. M. M.

—ooo—

Węgiel znowu drożeje.

Skutki podwyżki taryfy kolejowej nie dały długo czekać na siebie. Według ostatnich wiadomości, zanosi się na **podrożenie cen węgla**, głównie z powodu podwyżki taryfy kolejowej. Podwyżka ta wynieść ma **1 zł. 25 gr. na tonie w ładunkach wagonowych i około 1 zł. 50 gr. w sprzedaży na tony.**

Interwencja Izby Handlowej w sprawie braku węglarek.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie odniosła się telegraficznie do Ministerstwa kolei o doraźne przydzielenie większej ilości wagonów kopalniom zagłębia krakowskiego, które — mimo nastania mrozów — otrzymują ogółem trzy wagony dziennie na pokrycie całej konsumcji prywatnej w zachodniej Małopolsce. Wobec zupełnego wyczerpania składów, nie może handel wykonać nawet drobnej części zamówień a ludności miejskiej grozi katastrofa.

Prezydent Izby interwenjował wczoraj w tej sprawie u ministra kolei żelaznych.

Kto będzie opłacał pod. wojskowy?

Nowy podatek wojskowy, wprowadzony na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, nie wyłączając Województwa Śląskiego, zostanie po raz pierwszy **wymierzony za rok podatkowy 1926 przed upływem bieżącego roku.**

Podatkowi temu **podlegają ci wszyscy, któ rzy stawali do przeglądu wojskowego w roku 1925.**

Dalsze szczegóły tego podatku są znane.

Cena spirytusu.

Podstawową cenę monopolową spirytusu w kampanji r. 1926—27 ustalono za hektolitr 100 proc. alkoholu loco wagon najbliższej od gorzelni czynnej towarowej stacji kolejowej, lub loco statek najbliższej przystani, w wysokości: dla województwa warszawskiego złotych 111.20 — łódzkiego zł. 100.90 kieleckiego 103.70 — lubelskiego 96.80 — białostockiego 92.90 — poznańskiego 99.90 — pomorskiego 99.30 — wileńskiego 87.30 — nowogródzkiego 88.50 — poleskiego 90.50 — wołyńskiego 91.30 — **krakowskiego 109.30** — lwowskiego 88.70 — stanisławowskiego 85.50 — tarnopolskiego 83.90 — śląskiego 118.90.

Polskie okręty na Morzu Śródziemnem.

W Banku Gospodarstwa Krajowego odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania regularnej komunikacji między portami polskimi Gdynią i Gdańskiem, a portami Bliskiego Wschodu. Komunikację tę obejmie nowa rządowa linja okrętowa, która zakupiła świeżo 5 okrętów we Francji. Okręty te pod flagą polską będą m. in. utrzymywały stałą komunikację dokoła brzegów Europy z Konstantynopolem, względnie z portami Burgas i Trebizonda.

Brak drzewa na rynku niemieckim.

Na posiedzeniu Związku niemieckich kupców drzewnych w Berlinie rozważano dość **niekorzystną sytuację na niemieckim rynku drzewnym.** W dyskusji podkreślono wielką rolę, jaką odgrywa tu wojna gospodarcza z Polską, powodująca **silny brak surowca drzewnego na rynkach niemieckich, które dotąd zaopatrywała głównie Polska.** W rezolucji domagano się jak najrychlejszego zawarcia z Polską, choćby tylko prowizorjum handlowego.

„Walka na noże".

Zapowiedzi angielskie o zdobycie utraconych rynków węglowych.

Pewien przedsmak tego, co będzie się działo w nadchodzącym okresie „postrajkowym", dają artykuły „Daily Telegraph" i „Westminster Gazette". Te dzienniki angielskie zapowiadają zaciętą walkę konkurencyjną węgla angielskiego z niemieckim, która według ich zapewnień, będzie miała charakter „walki na noże". Zapowiedzi te są o tyle znamienne, że przychodzą w chwili, gdy ze strony niemieckiej wysunięto koncepcję wzajemnego porozumienia się i współdziałania na rynkach zagranicznych.

Anglji chodzi przedewszystkiem o zdobycie rynków węglowych, utraconych skutkiem strajku robotników węglowych. Wobec tego stanowiska Anglji, zastępcy zagłębia Ruhry prawdopodobnie nie wezmą udziału w angielsko-niemieckich rokowaniach przemysłowych, które wkrótce mają być na nowo podjęte.

Z Koła Studjów Chrześc.-społecznych w Krakowie.

XI. Wieczór dyskusyjny. Koło Studjów chrześcijańsko-społecznych w Krakowie, oraz Sekretarjat chrześc. Związków zawodowych urządzają w poniedziałek, dnia 6 b. m., o g. 7 wieczór w sali przy ul. Potockiego 11, **zebranie sprawozdawcze**, na którem poseł Jan Puchałka wypowie referat na temat: „Konferencja pracy w Warszawie". Poseł Puchałka, który uczestniczył w obradach konferencji pracy, przedstawi przebieg konferencji, zamierzenia rządu w dziedzinie spraw socjalnych i stanowisko poszczególnych organizacyj pracowniczych. — Wstęp na zebranie wolny dla członków Koła Studjów chrześc. Związków zawodow. i katol. Stowarzyszeń oświatowych. Pożądany jak najliczniejszy udział w zebraniu.

—o0o—

Chrześcijański ruch zawodowy.

Praca nad unifikacją chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce. W środę dn. 8 b. m., w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. odbędzie się w Krakowie w sali przy ul. Potockiego 11 wspólne posiedzenie Zarządów chrześc. Związków zawodowych z siedzibą w Katowicach, Krakowie i we Lwowie, z porządkiem dziennym: Zagajenie. Unifikacja chrześc. ruchu zawodowego — ref. ks. Ludwik Kasprzyk. Projekt statutu i regulaminu — referuje poseł Puchałka. Termin i porządek dzienny ogólnego Zjazdu, dyskusja, wnioski. Posiedzenie to będzie miało wielką doniosłość dla Zjednoczenia chrześcijańskich Związków zawodowych.

Iskierki.

Co św. Mikołaj przyniesie?

Kurjerkowi — tyle nożyczek, ile współpracowników. **N. Dziennikowi** — bilet do Tel-Awiw (hin und niemals zurück). **Czasowi** — drugą kanapę dla „Prawicy Narodowej" i puszkę ze zgniłemi konserwami. **Naprzodowi** — paru Moraczewskich do zgryzienia. **N. Reformie** — reformę plajtową. **Zwrotnicy** — zjazd ze ślepego toru. **Przeglądowi współczesnemu** — więcej współczesności. **Dyr. Nowakowskiemu** — dużo waty. **Dr. Świątkowi** — święty zapał i środek na bezsenność. **Operetce** — remont w pilarach i piekarach i mniej dobie sławy. **Witosowi** — zieloną krawatkę. **Gen. Wróblewskiemu** — mądrzejszego Stieglitza. **Prokuratorowi** — szkła powiększające do wyszukiwania zbrodni w „Głosie Narodu". **Urzędnikom** — gruszki na wierzbie. **Ministrowi wyznań religijnych** — jeszcze parę sekt w opiekę. **Woj. Darowskiemu** — ukaranego Matyasika. **Ministrowi spraw wewnętrznych** — pomysł do drugiego okólnika. **Red. Matyasikowi** — wezwanie do aresztu. **„Głosowi Nar."** — ulegiejszego naczelnego redaktora. **Rollemu** — przedłużenia żywotu obecnej rady miejskiej na lat trzydzieści. **Radzie miejskiej** — operację Woronowa. **Gen. Rozwadowskiemu** — sen o Polsce sprawiedliwej. **Trzem sędziom** — lepsze posady. **Ks. Kasprzykowi** — 300 nowych rezolucyj Ch. D. P. **Pachońskiemu** — patent na dożywotniego prezesa. **Kinu Wanda** — codzień premjerę i drugie kino. **Kinu Bagatela** — więcej „Nowości". **Kinu Nowości** — mniej „Bagateli". **Kinu Sztuka** — śmierć konkurencji i rozwód z „Ufą". **Kinu Uciecha** — na każdym przedstawieniu inną publiczność. **Kinu Warszawa** — tragedję „Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę. **Kinu Reduta** — superfilm „Ostatni Mohikanin" czyli „Reduta Ordona". **Kinu Promień** — film: „Ostatnie dni przy ul. Podwale".

MASSIMO BONTEMPELLI.

Wygodny sposób leczenia.

Tłóm. Z. J.

Niewielu z moich przyjaciół wie, że przez pewien krótki czas poświęcałem się również zawodowi lekarskiemu. Było to przed dawnemi laty. Mieszkałem w Pradze. W wolnych chwilach czytywałem książki z zakresu historji magji średniowiecznej, które kupowałem u pewnego handlarza, stojącego codziennie ze swoim wózkiem w cieniu posągu Karola IV.

Te wolne chwile były nader liczne, gdyż miałem mało pacjentów; a nawet w czasach, o których mówię, miałem tylko jednego: była to kobieta. Ale z braku zajęcia rodzi się lenistwo i dlatego, w krótkim czasie, wysiłek odwiedzania tej jednej chorej zaczął mi ciężyć tembardziej, że chciała, abym przychodził do niej niemal codziennie, a mieszkała daleko, aż gdzieś na Palackeho tzida, podczas kiedy ja wynająłem sobie pokój prawie u stóp Hradczan.

Z drugiej strony lenistwo zaostrza umysł: dzięki niemu znalazłem nader osobliwy sposób, który pozwalał mi spełniać moje obowiązki lekarza z najmniejszym wysiłkiem i przykrością.

Nie potrzebuję rozwodzić się długo nad opisywaniem charakteru mojej pacjentki; wystarczy zaznaczyć, że nazywała się Libusza Bohacek i że, jak to się często zdarza zamożnym paniom, nie miała jakiejś jednej poważnej choroby, ale cieszyła się rozmaitemi lekkiemi niedomaganiami. I dlatego życzyła sobie, abym odwiedzał ją każdego niemal ranka. Czasami czuła nieregularne bicie serca, innym razem zdawało jej się, jak gdyby mózg bolał ją w czaszce; raz brakowało jej oddechu, to znów miała uczucie, jak gdyby powolna trucizna wślizgiwała jej się jak wąż w poplątaną sieć arteryj; innym znowu razem mniej poetyczne boleści zakłócały spokój w tej lub owej części jej intymnej anatomji.

Moje wizyty polegały na szybkiem badaniu i wydawaniu przepisów, poczem następowały długie rozmowy na odwieczne tematy, jako to piękna pogoda lub deszcz, znikomość młodości i książki, które się przeczytało. Właśnie podczas tych ni winnych rozmów przypadek, albo zawsze przeznaczenie zdołało rzucić ziarno mego odkrycia. Rozprawialiśmy o książkach, a ja opowiadałem jej, że czytam, jak to już mówiłem, historję magji średniowiecznej, a zwłaszcza pewne szczegóły, odnoszące się do praktykowania tak zwanego envoûtement.

Nie potrzeba kupować starych traktatów w cieniu posągu Karola IV, żeby wiedzieć, co to jest envoûtement: operacja polegająca na stwarzaniu obrazu z wosku, w który, za pomocą formułek czarnoksięskich, trzeba, jak gdyby tchnąć życie danego osobnika: ta figurka z wosku przechowywana nawet bardzo daleko od osoby, którą przedstawia, zachowuje z nią tajemny związek, tak, że przekłówając wosk szpilką, wywołuje się podobną rzeczywistą ranę w owej dalekiej osobie i w ten sposób można ją zabić nadzwyczaj wygodnie.

Procesy średniowieczne o morderstwa, dokonane przypuszczalnie za pomocą l'envoûtement są sławne i nie potrzeba omawiać ich dłużej: te praktyki pobudzały również fantazję poetycką romansopisarzy i dramaturgów i każdy z nas czytał o tem przynajmniej w „Królowej Margot" Dumas'a, albo w „Śnie wieczoru jesiennego" Gabrjela d'Annunzio.

Pani Bohacek bawiła się mojemi opowiadaniami i wierzyła w nie do połowy; nadzwyczaj ostrożne stanowisko, w tych sprawach.

Te rozmowy i ta połowiczna wiara naprowadziły nas, prawie żartem, na osobliwy pomysł.

Poprostu spróbowaliśmy owego „envoûtement", ale udoskonalonego i w poczciwych zamiarach (podczas kiedy dawniej praktykowano to wyłącznie w celu zemsty i morderstwa). U nadzwyczaj zręcznego robotnika, którego poznałem w jakiejś budzie z figurami woskowemi, zamówiliśmy figurę prawie naturalnej wielkości i możliwie podobną do mojej pacjentki: ten posąg woskowy otwierał się wzdłuż za pomocą zawiasów mosiężnych, a wewnątrz zrobiony był cały, jak te figury, których używa się w pracowniach anatomicznych: był tam szkielet pokryty wiązaniami muskułów, było serce i wątroba, i płuca, i jelita i wszystko inne: a nawet mózg w czaszce: a nawet przyczepione pod przeponą dwie nerki: było wszystko, wszystko to, czego potrzeba, aby być człowiekiem, a nawet kobietą.

Kiedy figura była już gotowa, usiłowałem, idąc za naukami starych traktatów i przy pomocy czarownicy, o jaką nie trudno w zapadłych zakamarkach dzielnicy Józefa, dokonać najbardziej tajemniczej i ważnej rzeczy w praktyce envoûtement, to jest dać figurze siłę życiową osoby, któraby uczyniła ją zdolną do odtwarzania na oryginale (na pani Libuszy Bohacek) wszystkich zmian fizycznych, którym chciałem ją poddać.

Nie mogę zdradzić, w jaki sposób dokonałem tego: przedewszystkiem dlatego, że nie wolno rozpowszechniać tych rzeczy, a potem dlatego, że już nie pamiętam dobrze.

Wszystko udało się znakomicie. Pani Bohacek, na znak wielkiego zaufania, oddała mi swoją figurę: włożyłem ją do paki i zawiozłem powozem aż do mego mieszkania; znalazłszy się u siebie, wyjąłem ją ostrożnie, a bojąc się, żeby jej ktoś nie dotknął, postawiłem ją delikatnie na wysokim piecu kaflowym, który stał w kącie mego pokoju. (C. d. n.)

Z ostatniej chwili.

Min. Zaleski o kwestji bezpieczeństwa.

Paryż. (PAT.). „Le Matin" zamieszcza wywiad z ministrem Zaleskim. Minister oświadczył, że warunkiem przywrócenia zdrowego i normalnego życia jest przedewszystkiem bezpieczeństwo, które może być zapewnione przez rozbrojenie, kontrolę nad zbrojeniami, oraz przez poprawę stosunków międzynarodowych. Minister dodał, że śledzi z wielkiem zainteresowaniem sprawę zbliżenia francusko-niemieckiego. Istniejące obecnie gwarancje pokoju — mówił minister — mogą być zastąpione przez inne gwarancje, bardziej trwałe i skuteczne. Pomiędzy mną a Briandem, zakończył minister, istnieje wielkie podobieństwo poglądów, możemy więc bez trudności współpracować nad jednem dziełem pokoju, posługując się jednakowemi metodami.

Niemcy zaniepokojeni...

Berlin. (PAT.). Prasa tutejsza notuje skrzętnie fakt, że minister Zaleski wziął udział w śniadaniu, wydanem przez Chamberlaina w paryskiej ambasadzie angielskiej. Następnie prasa podkreśla, że jutro udadzą się do Genewy tym samym pociągiem przedstawiciele 4 sojuszniczych państw, a mianowicie Briand, Chamberlain, Vandervelde i Zaleski. „Börsen Zeitung am Mittag" nazywa rokowania i śniadanie paryskie wielką radą sojuszniczą i donosi, że wobec przewidywanego dojścia w najbliższym czasie do kompromisu między mocarstwami zachodniemi a Niemcami w sprawie rozbrojenia Rzeszy, konferencja przedstawicieli 4 wielkich mocarstw nie odbędzie się.

Przerwana konferencja Cziczerina ze Stressemanem

Berlin. (PAT) Wolff stwierdza, że między Cziczerinem a Stresemannem toczyły się narady, które przerwane zostały wobec wyjazdu Stresemanna do Genewy. Wolff oświadcza, że dziś trudno mu oznaczyć, kiedy nastąpi dalszy ciąg przerwanej konferencji.

Konferencja przemysłowa angielsko-niemiecka.

Londyn. (PAT. Reuter). Reprezentanci angielskiego i niemieckiego związku przemysłowego obradowali wczoraj nad środkami, prowadzącemi do ulepszenia stosunków handlowych obu krajów, jak również nad sytuacją gospodarczą w Europie, w związku z bliską konferencją gospodarczą Ligi Narodów.

—oOo—

Zwrócenie praw katolikom ang.

Londyn. (PAT. Reuter). Izba gmin przyjęła w 3 czytaniu projekt ustawy, przywracający częściowo rzymsko-katolickim obywatelom angielskim odebrane im podczas reformacji prawa.

—oOo—

Nowy rząd grecki.

Ateny. (PAT. Wolff.). Prezydent Republiki przyjął wczoraj do wiadomości sprawozdanie Kafandarisa co do porozumienia wszystkich stronnictw. Nowy rząd przedstawi się 6 grudnia izbie. Gabinet zostanie dziś zaprzysiężony.

—oOo—

Ostra sytuacja w Szanghaju.

Szanghaj. (PAT.). Według wiadomości z Sianfu, jest sytuacja w tem mieście bardzo poważna. Miasto to oblegane jest przez kilka miesięcy z rzędu przez wojska marszałka Wu Pei Fu. Straty po obu stronach są bardzo wielkie.

Londyn. (PAT. Wolff.). „Daily Mail" donosi z Tokjo: Kanonierka włoska, która zwiedzała porty japońskie, otrzymała od posła włoskiego w Pekinie polecenie natychmiastowego udania się do Hankau.

—oOo—

Zaniepokojenie Jugosławji.

Z powodu traktatu włosko-albańskiego.

Wiedeń. (PAT) „N. W. Abendblatt" donosi z Białogrodu: „Wreme" pisze, że koła jugosłowiańskie są zupełnie świadome poważnej sytuacji na Bałkanach. Minister spraw zagr. Nincicz oświadczył wobec dziennikarzy: Poseł jugosłowiański w Tyranie, Jefticz został powołany do Białogrodu. Traktat włosko-albański jest poważnym faktem politycznym, wyrażę o nim swoją opinję dopiero po otrzymaniu sprawozdaniu posła jugosłowiańskiego.

—oOo—

Zebranie łódzkiej „Prawicy Narodowej.

Łódź. (AW.). Dziś wieczór odbyło się plenarne zebranie członków łódzkiego oddziału stronnictwa prawicy narodowej przy udziale około 50 osób. Omówiono zamierzenia stronnictwa i plan działalności na terenie miasta Łodzi i województwa. W wyniku przeprowadzonych w ubiegłym tygodniu w Warszawie konferencyj, oddział łódzki zyskał autonomję. Skład prezydjum ustalony zostanie tuż po załatwieniu współpracy sfer w stronnictwie inteligencji.

—oOo—

G. CHRZANOWSKI ZMARŁ.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę nad ranem zmarł wskutek ataku serca dyrektor dep. ś. p. Gabrjel Chrzanowski, ojciec dziennikarki Maryli. Zasłużył się on koło organizowania polskiej floty handlowej.

—oOo—

Zawsze wierni — Hohenzollernom.

Berlin. (PAT) „Kreuz Zeitung" donosi: Na odbytym wczoraj zjeździe niemieckiej partji konserwatywnej przyjęto rezolucję, ponawiającą przysięgę wierności dla niemieckich domów panujących, w szczególności dla Hohenzollernów.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) Z dniem 15 b. m. taryfa na kolejach wąskotorowych zostanie podwyższona o 25%.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę przestało wychodzić „Echo Warszawskie".

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Posiedzenie Sejmu 10 b. m.

Warszawa. (PAT.). Kancelarja sejmowa rozesłała wczoraj w sobotę, do posłów telegraficzne zawiadomienia o wyznaczeniu plenarnego posiedzenia Sejmu na piątek dnia 10 grudnia o godz. 16. Porządek dzienny zostanie przesłany pp. posłom do ich mieszkań prywatnych w Warszawie.

—oOo—

Zjazd „Wielkiej Polski" w Poznaniu.

Poznań. (Telef. wł.) W sobotę odbył się tutaj organizacyjny zjazd obozu z Wielkiej Polski. Jest to organizacja, powstała na skutek kilkumiesięcznych zabiegów p. Romana Dmowskiego, a skupiająca w sobie przedstawicieli rozmaitych kierunków politycznych, rozmaitych sfer społecznych, oraz różnych ugrupowań. Na zjazd przybyło przeszło 300 działaczy publicznych, pochodzących ze wszystkich ziem polskich i ze wszystkich warstw społeczeństwa. Miasto przybrało wyraz skupienia. Jakkolwiek nie było żadnych zapowiedzi, zainteresowanie było niezwykłe. Wystarczyła skromna zapowiedź, że w sobotę o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo na intencję Ojczyzny, a już tłum zeszedł się do kościoła.

Nabożeństwo odprawił sędziwy sen. ks. prałat Szczygieł, podczas Mszy św. odśpiewali artyści opery poznańskiej szereg utworów. Zaraz po nabożeństwie uczestnicy udali się do Bazaru, gdzie w Białej Sali odbywały się obrady. Po powitaniu zjazdu przez Dmowskiego, zaproszeni zostali do krzeseł prezydjalnych: były minister Zdziechowski, b. woj. wołyński Aleksander Dębski, b. szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller, oraz inż. Tadeusz Kobylański.

W swem przemówieniu programowem podniósł Dmowski, że założeniem Obozu Wielkiej Polski jest niezbita prawda, iż w dzisiejszym okresie dziejów, tylko to państwo jest silne i ma trwałe podstawy bytu, za którem stoi naród silny, czynny, umiejący rozumnie kierować swemi sprawami.

W polityce naszej brak jest dzisiaj jedności, ciągłości myśli, oraz konsekwentnie wykonywanego planu. Naród staje się coraz bierniejszym i coraz mniej zdolnym do kierowania swemi sprawami.

Przyczyną zła jest brak organizacji ludzi, którzy przedstawiają silną świadomość narodową, przywiązanie do Ojczyzny, kulturę, rozum polityczny i zdolność do czynu obywatelskiego.

Pod wpływem atmosfery rewolucyjnej poszliśmy za hasłami radykalnych reform społecznych i stworzyliśmy ustrój państwowy niezdolny do życia. To, co jest wspólne wszystkim, zeszło na dalszy plan, a na pierwszy wysunęło się to, co społeczeństwo dzieli i rozbija. Wynikiem tego jest powstanie licznych partyj walczących nawzajem ze sobą. W powodzi partyj naród się zagubił.

Ostatnie wypadki wykazały, że państwo nie posiada trwałych prawnych podstaw swego ustroju; kraj nie jest zabezpieczony od popadnięcia w anarchję. Naród jest zdezorganizowany, a skutkiem tego bierny. Ze wszystkich stron rozlega się wołanie o większą jedność, o skupienie sił Polski w zgodnem działaniu.

Nie trzeba szukać winowajców zła w tych lub innych grupach, czy ludziach. Za zło jesteśmy wszyscy odpowiedzialni.

Nastąpiło już jednak rozczarowanie do radykalizmu społecznego i politycznego. Dzisiejsza organizacja życia politycznego nie odpowiada potrzebom chwili, ale do zmiany trzeba przystąpić ostrożnie. Nie możemy żądać od stronnictw, aby się nagle przekształciły, zrewidowały swe programy i metody lub wchodziły między sobą w nieprzygotowane kombinacje. Stronnictwa narodowe niech pozostaną nadal tem, czem są. My nie przeszkadzając im, rozwiniemy pracę w kraju, skupiając rozbite siły narodowe w jeden wielki obóz.

Gdy taki silny obóz w kraju stanie, dalsze trwanie dzisiejszego układu stronnictw w Sejmie będzie niemożliwem wtedy i w Sejmie będziemy mieli jedno, wielkie stronnictwo narodowe. Celem naszym jest stworzenie silnego, na trwałych podstawach prawnych opartego państwa i zapewnienie narodowi warunków wszechstronnego rozwoju. Musimy być z postępowania swego narodem wielkim.

O. W. P. w pierwszym okresie nie będzie się zajmowała bieżącą polityką, pozostawiając ją klubom poselskim. Poświęci się jedynie pracy organizacyjnej. Organizacja opiera się na zasadach hierarchji, dyscypliny i odpowiedzialności osobistej kierowników.

Poszczególne ustępy witane były oklaskami. Następnie wezwany przez Dmowskiego inż. Kobylański, odczytał deklarację obozu wielkopolskiego, którą podajemy dosłownie na 2-giej stronie.

Z kolei Dmowski zapoznał zebranych ze schematem organizacyjnym. Organizacja różni się swym typem organizacyjnym. Na czele obozu stoją rady, którym podlegają organizacje dzielnicowe, wojewódzkie, oraz powiatowe. Kraj dzieli się na dzielnice, któremi są: dzielnica warszawska, poznańsko-pomorsko-łódzka, śląsko-krakowska, dzielnica ziem wschodnich i wschodniej Małopolski. Na czele stoją oboźni dzielnicowi, wojewódzcy i powiatowi. Przy obozach wojewódzkich będą istniały rady o charakterze doradczym. Następnie Dmowski przedstawił skład Rady, do której wchodzą: Roman Dmowski, Aleksander Dębski, b. woj. wołyński, Włodzim. Dzieduszycki z Małopolski, Stan. Gieysztor, inżynier z Kielc, Adam Błażejewski, gen. Stan. Haller, Bogumił Hebanowski z Poznania. Stefan Kałamacki z Poznania, Tad. Kobylański z Warszawy, gen. Mieczysław Kuliński, b. zastępca szefa sztabu generalnego, z Krakowa. Bogumił Łubieński z Poznania, Michał Nycz, inżynier z Krakowa, Zygmunt Plucińśki, Stan. Rażniewski, prezes Pracy Polskiej, inżynier z Dąbrowy, Roman Rybarski, profesor z Warszawy, Józef Stemler z Warszawy, Jerzy Zdziechowski z Warszawy i Zbigniew Żółtowski z Poznania.

Wkońcu zabrał głos p. Dmowski i ostro potępił środki nikczemne w życiu publicznem, kłamstwo, obłudę, oszczerstwo, jako broń obozów przeciwnarodowych. O. W. P. walczyć będzie o Polskę walką prawą i rycerską, nie chowając się przed niebezpieczeństwem. Na kłamców, intrygantów, tchórzów miejsca tu niema.

Przemówienie Dmowskiego długo oklaskiwano, poczem obrady koło godz. 1.30 zamknięto. Po południu toczyły się narady organizacyjne. O godz. 7 wieczorem odbył się w Bazarze wspólny obiad. Obrady przeciągną się przez cały dzień dzisiejszy, poczem w niedzielę nastąpi zakończenie zjazdu.

Po zamknięciu kroniki.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem po raz 7-my „Akropolis" St. Wyspiańskiego; po południu po raz ostatni w sezonie świetna komedja Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa" po cenach zniżonych. Jutro w poniedziałek na przedstawieniu popularnem „Proboszcz wśród bogaczy", który w pełni powodzenia zeszedł z afisza i po tem powtórzeniu ustąpi znów miejsca dalszej serji przedstawień „Akropolis". Artystyczny program „Akropolis" jest do nabycia w księgarniach Gebethnera, Krzyżanowskiego i w Agencji „Ruchu" w Grand Hotelu.

—o—

Z TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI".

Dziś w niedzielę o godz. 3.30 po południu po cenach popularnych: Święty Mikołaj na „Weselu laleczki" W czasie przedstawienia rozdawane będą dziatwie liczne podarki. We środę o godz. 3.30 po poł. stale atrakcyjna operetka p. t. „Żołnierz Marysieńki" — ceny popularne.

Niezawodny środek.



Przeciw reumatyzmowi, — gośćcowi, kurczom mięśniowym — nerwobolom i tym podobnym dolegliwościom najlepszem nacieraniem jest

ICHTIOMENTOL

Przeszło 5.000 podziękowań i blisko 200 atestów ze strony lekarzy, klinik i szpitali świadczą najlepiej o wartości leczniczej tego nacierania.

ICHTIOMENTOL jest do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce lub wprost w Laboratorjum chemicznem apteki Dra Szymona Edelmara w Samborze Nr 29.

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kier. prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, Studencka 14.

przygotowują do egzaminów wszystkich istniejących typów szkół średnich.

Kursa te obejmują:

1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, 1-roczne i 2-letnie.

2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas

3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni.

4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i półroczny.

5) **Analogiczne kursa pisemne** wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.** Kursa te, połączone z Kursami zbiorowemi w Krakowie, prowadzone są przez uczących na kursach fachowych profesorów, równolegle z normalnym tokiem nauki na kursach zbiorowych.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 1265

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►



Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU i PRZEMYŚLU 3

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYŚL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.

Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.

Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.

Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.

Ceny najniższe. 1202 **Spłata ratami**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

WINA MSZALNE

węgierskie, włoskie i francuskie

polecają

WIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU

po cenach przystępnych

Bracia Albertyni

Zabłocie — Podgórze 7.

Dochód uzyskany ze sprzedaży przeznaczony jest na „Schronisko Brata Alberta“.

Suknie od 8 złotych wykonuję natychmiast, udzielam lekcji kroju, warunki dogodne. Sporządzam formy na suknie, płaszcze — na prowincję odwrotną pocztą „Antonina“, Kraków — Krupnicza 22, oficyny C. parter. 1405

TATRZAŃSKIE

KADZIDŁO

kościelne 5 kilo zł. 12 10 kilo zł. 22 franco, za zaliczką, wysyła poczta: **H. JURKIEWICZ** — Nowy Targ. Odsprzedawcom **większym** rabat. 1425

FORTEPIAN lub PIANINO?

Przed kupnem proszę zasięgnąć fachowych informacyj w najstarszym składzie fortepianów firmy

WŁ. BOLOŃSKI (L. Raba nast.)

Kraków, Rynek gł. 34. Pałac Spiski.

NA POST! NA POST!

Śledzie pocztowe, śledzie do marynowania, biklingi i szproty. **Sery** krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze oraz **Masło** deserowe i dworskie codziennie świeże, po przystępnych cenach poleca

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

Kraków — ul. Florjańska 49.

Nowość! na sezon kolendowy **Nowość!**

25 KOLEND

na chór dwugłosowy w nowej bardzo pięknej szacie **muzycznej**, układu sławnego kompozytora **Ks. Fr. Walczyńskiego**, dedykowane św. Teresie od Dzieciątka Jezus, **jeden egz. 1 zł. 20 gr.**

DWIE PIEŚNI

ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus na dwa równe głosy bardzo piękne, ułożył **Ks. Fr. Walczyński — jeden egz. tylko 30 gr.** — nadaje się do masowego rozpowszechnienia. Przy 10 egz. 11 jako rabat.

Dochód przeznaczony na kościół św. Trójcy, zniszczony wojną w Zabawie.

Wydawnictwa te do nabycia

W URZĘDZIE PARAFJALNYM W ZABAWIE p. RADŁOW.

P. K. O. Kraków, Nr. 402.078.

Najtańsze źródło zakupu dla przyjezdnych.

Wojciech

Lazarowicz

Kraków, Garbarska 4.

poleca na

św. Mikołaja i Święta

Mydła toaletowe krajowe i zagraniczne 1 kg mydeł toaletowych zł 5. Perfumy, wody kolońskie, pudry, kremy, wazeliny, farby do włosów, specjalność na piegi krem czeremchowy, „Vamos“ maść na odmrożenia. — Bogaty sortyment na loterje fantowe 100 sztuk 50 złotych. — Świeczki na drzewko karton 40 szt. 1 zł. Trutki: Tanatol na szwaby, Orwin na szczury, Hogil na pluskwy. Dla kółek rolniczych, składnic odpowiedni rabat. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. 1388

Specjalność dla Pań!

Reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, osadzam nowe ostrza do noży. — Ostrzę noże, nożyczki, brzytwy, specjalne i t. d. 546

J. Myszkowski, Kraków, ul. Dietlowska L. 46.

Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą.

Kursy samochodowe

zawodowe i amatorskie

inż. **M. HANOWSKIEGO**

w Krakowie, ul. Czysta 13. wpisy codziennie. 1425

Najtańszem źródłem zakupu

PORCELANY

jest hurtownia porcelany i kryształów

Kraków — Bracka 5.

Urzędnikom i oficerom na spłaty miesięczne.

MIÓD

pszczelny — lipcowy

kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł.** opłatnie z naczyniem.

Eugeniusz BILIŃSKI w Zbarażu. 881

Najmodniejsze KAPELUSZE damskie sprzedaje najtaniej „ANTONINA“ — Kraków, Florjańska 13. I. p. oficyny. 1390

Obrazy oryginalne

znanych malarzy polskich sprzedaje znana od lat 25 firma

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Marjacki 2.

Osobom pewnym wysyła na prowincję do oglądnięcia i wyboru, sprzedaje również na spłaty miesięczne. Ceny niskie konkurencyjne — gwarancja, autentyczność, bo obrazy są tylko wprost od malarzy. (We własnym interesie uważajcie na adres).

Na św. Mikołaja podarki w dużym wyborze poleca tanio — Budkiewicz, handel papieru, Kraków, Krupnicza 12. 145

MAGAZYN

Au Bon Marché

Kraków, św. Tomasza 20.

Najtaniej poleca: Kamizelki wełniane, Pulowery, Swetery, Bieliznę Jaegera-trykotową, Getry, Rękawiczki skórkowe podszyte wełną, Pończochy Skarpetki wełniane. Osobny dział: Kapelusze męskie, Czapki, Koszule, Krawaty!

!! WIELKI WYBÓR !!

PASY PRZEPUKLINOWE

wszelkiego rodzaju, pachwinowe, pępkowe, **opaski brzuszne**, Suspensorja, Pończochy gumowe, Prostotrzymacze dla krzywo trzymających się, po cenach przystępnych.

Ludwik Knapiński

Kraków, ul. Mikołajska 7. Tel. 505.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 18

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

AKCYJNE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE

przedtem

SOKOLNICKI i WIŚNIEWSKI

Reprezentacja polskich zakładów elektrycznych BROWN BOVERI S. A.

Kraków, ul. Dominikańska L. 3. Tel. 1206.

Wykonywa wszelkie roboty instalacyjne.

Posiada na składzie: wszelkie materjały do instalacji elektrycznego światła i siły, sygnalizacji, gromochronów, telefonów i t. p. — **Maszyny elektryczne** dla rozmaitych napięć i siły z fabryki Brown Boveri. 1477

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami. GRAND PRIX, Rzym 1926. Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926, Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA

DZWONÓW

Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

Najtańsze źródło zakupu w Krakowie

Najświeższe modele jesienne i zimowe już nadeszły!

UBIORY: damskie, męskie, dziecięce i materjały,

NA RATY

MUNDURKI szkolne oraz **PŁASZCZE** studenckie **w wielkim wyborze.**

J. i S. EMMER, Florjańska 43

Kraków, Tel. 4211. Front. Ceny nader przystępne

UWAGA NA ADRES! UWAGA NA ADRES!

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Hołuksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.